SOSNOWIEC. KATOWICE.

Egzemplarz obowiązkowy

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK 6 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 5.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rząd w ogniu rozpraw budżetowych.

BUDŻET MINISTERJUM SPRAW WOJSKOWYCH. — ECHA NAPADU NA POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO. — TAJEMNICA ZAKUPIENIA PRZEZ RZĄD FABRYKI WAGONÓW.

Warszawa, 5.1 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej, odbytej pod przewodnictwem pos. Rymara, załatwiono resztę budżetu Ministerjum sprawiedliwości.

Następnie poczyniono w budżecie Ministerjum spraw wojskowych zmiany wynikłe wskutek cofnięcia przez Rząd wniosku o kredyty inwestycyjne. Referent Kościałkowski w porozumieniu z Rządem zaproponował zniżenie rezerw zaopatrzenia o sumę 1.878.350 zł. i przeniesienie tej sumy częściowo do budżetu nadwyczajnego a częściowo do wytwórni wojskowych. Wniosek referenta przyjęto bez zmian, natomiast odrzucono jego wniosek o powiększenie rezerwy zaopatrzenia o 1.454.101 zł. zaoszczędzonych w drugiem czytaniu.

Z innych wniosków przyjęto wniosek pos. Harusewicza o skreślenie uposażeniu wojskowych 1 miljona zł. i wniosek pos. Polakiewicza o przeniesienie tego miljona zł. do rezerwy zaopatrzenia. Odrzucono wniosek pos. Harusewicza o skreślenie 1 miljona zł. w uposażeniu centrali, 10 tys. zł. z funduszu wydziału sprawiedliwości i 2 miljony zł. z funduszu dyspozycyjnego oraz wniosek pos. Libermanna o skreślenie w uposażeniu wojskowem 58 milj. zł.

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerjum spraw wojskowych wypłynęła znowu sprawa napadu na posła Zdziechowskiego. Posłowie Zw. lud.-nar. przypomnieli interpelację posła Harusewicza w kwestji śledztwa, dotyczącego tego napadu. Niestety, interpelacja nie doczekała się należytej odpowiedzi mimo oficjalnego stwierdzenia, że sprawcami napadu byli wojskowi.

Obecny na posiedzeniu komisji wiceminister Konarzewski uczuł się obrażony po wyższemi twierdzeniami **i opuścił salę posiedzeń**, mimo, że przewodniczący komisji poseł Rymar stwierdził **brak wszelkich podstaw do obrazy.**

Popołudniu komisja budżetowa omówiła jeszcze budżety Ministerjum sprawiedliwości i kolei. W czasie obrad nad budżetem Ministerjum kolei, najdłuższą dyskusję wywołała sprawa zakupienia przez Rząd fabryki wagonów w Ostrowiu. Ponieważ cała sprawa i warunki tranzakcji nie wydawały się komisji dość szczegółowo omówione, przeto komisja przyjęła jednomyślnie wniosek przewodniczącego Rymara, aby decyzje w tej sprawie odłożyć do następnego posiedzenia i wtencza wybrać specjalną podkomisję 5 posłów dla dokładnego zbadania całego materjału. W skład tej komisji wszedł między innemi pos. Rymar jako przewodniczący.

Plenarne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o godz. 10.30. Na porządku dziennym pozostała część budżetu w 3 czytaniu i nowela do ustawy sanacyjnej.

Losy gen. Rozwadowskiego

Warszawa, 5.1. — Córka gen. Rozwadowskiego otrzymała w czasie świąt pozwolenie pięciokrotnego odwiedzenia ojca w więzieniu. Warunki jego internowania byłyby może znośne, o ile chodziłoby o areszt prewencyjny w związku z zarzutami natury kryminalnej. Tymczasem prokurator daremnie głowi się dotychczas nad wynalezieniem podstawy do wniesienia oskarżenia, czego wobec gen. Rozwadowskiego nie taił. Generał otrzymał również odpis pisma sądu wojskowego w Warszawie rozpatrującego jego sprawę, do władz wojskowych w Wilnie z prośbą o wyjaśnienie przyczyn trzymania w więzieniu gen. Rozwadowskiego, gdyż dla sądu takowe nie istnieją.

Następne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 5.1 (Tel. wł.) Plenarne posiedzenie Sejmu celem odbycia drugiego czytania preliminarza budżetowego przewidywane jest między 20 a 25 stycznia r. b.

Przygotowania do obrad Głównej Komisji ziemskiej.

Warszawa, 5-1. (PAT). Dnia 5 bm. odbyła się pod przewodnictwem ministra reform rolnych prof. dr. Staniewicza wewnętrzna konferencja w sprawie posiedzenia głównej komisji ziemskiej, mającego się odbyć w dniu 14 bm. Na konferencji została ustalona lista rzeczoznawców, mających wziąć udział w opracowaniu przepisów, dotyczących oszacowania nieruchomości, które będą podlegały przymusowemu wykupowi przy wykonywaniu reformy rolnej.

Nowa grupa banków w likwidacji.

Warszawa, 5-1. (Tel. wł.). W związku z wymaganiem Rządu co do wysokości kapitału zakładowego banków, przechodzi do likwidacji nowa grupa banków, do której należą: Bank Przemysłowy w Warszawie, Bank Rolniczy we Lwowie, **Bank Ziemski w Katowicach, Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy w Katowicach, Bank Zagłębia w Katowicach, Górnośląski Bank Związkowy w Królewskiej Hucie**, Bank Ludowy w Jabłonnie. Posenische Landesbank w Lesznie. Pozatem dobrowolnie likwiduje się Westbank w Olsztynie.

Podjęcie rokowań handlowych z Niemcami.

Warszawa, 5.1 (Tel. wł.) Zaniechane od dłuższego czasu polsko-niemieckie rokowania handlowe podjęte zostaną w dniu 7 b. m. w Berlinie.

Obniżenie stopy dyskontowej w bankach państwowych.

Warszawa, 5-1. (Tel. wł.). Minister skarbu zwrócił się do prezesów banków państwowych o obniżenie stopy procentowej, pobieranej przez banki przy udzielaniu kredytu. Zgodnie z tem, stopa procentowa banków państwowych obniżona zostanie z 13 na 12 proc. w stosunku rocznym. Odpowiednio obniżone zostaną stawki procentowe od innych rodzajów kredytu.

Przewlekły kryzys gabinetowy w Niemczech.

GABINET PPRAWICY NIE MA WIDOKÓW POWODZENIA.

Berlin, 5.1 (PAT) Oficjalny organ partji ludowej „National Liberal Korespondenz" pisze, że wobec zdecydowanej odmowy, z jaką dotychczas spotykały się wszystkie próby nakłonienia centrum przy tworzeniu rządu prawicowego — uważać należy wszelkie kombinacje oparcia się na tak zwanej małej prawicy — za nieaktualne. Sytuacja parlamentarna przedstawia się w obecnej chwili w ten sposób, iż zarówno na prawicy jak na lewicy brak jakiegokolwiek konkretnego punktu oparcia o zdecydowaną większość.

A JEDNAK NACJONALIŚCI ZA WSZELKĄ CENĘ CHCĄ OSIĄGNĄĆ WŁADZĘ.

Berlin, 5.1 (PAT) Przywódca niemiecko-narodowych w Reichstagu Westarp wyjechał do Monachjum w celu nawiązania rokowań z zarządami partji ludowców w Bawarji, które za wszelką cenę chciałby pozyskać dla otwartej współpracy ze swoją frakcją.

W związku z temi odwiedzinami Westarpa „Neue Freie Volkszeitung" organ chłopów i drobnych mieszczan bawarskich podkreśla, że długoletni okres sporów między niemiecko-narodowemi, a bawarską partją ludową zbliża się obecnie ku rozstrzygnięciu i ludowcy bawarscy będą musieli zdecydować się kogo chcą wybrać: centrum czy niemiecko-narodowych.

CHRZEŚCJAŃSKO-SPOŁECZNI ZA UTWORZENIEM BLOKU PRAWICOWEGO

Berlin, 5.1 (PAT) Ukazał się znamienny artykuł, pochodzący z kół chrześcijańsko-społecznych robotniczych związków zawodowych. Artykuł wypowiada się za przystąpieniem do bloku prawicowego i to wyraźnie w tym celu, aby go pchnąć w kierunku umiarkowanej polityki socjalnej. Jak dowodzi autor artykułu, rezygnacja z udziału w duchu socjalnym w ramach koalicji mieszczańskiej jest rzuceniem się na ślepo w objęcia socjal-demokracji, co byłoby równoznaczne ze wzmocnieniem żywiołów zdecydowanie reakcyjnych partyj prawicowych. Również półoficjalny organ drobnych mieszczan westfalskich obozu centrowego protestuje wyraźnie przeciwko uprawianej przez koła kierownicze centrum taktyce paktowania z socjal-demokratami i wzywa przywódców do podjęcia próby utworzenia rządu w przymierzu z partjami prawicowemi.

Orgje „sanacji" po przewrocie na Litwie.

ZMIANY W URZĘDACH

Kowno, 5-1. (AW). Zmiany urzędników zaangażowanych w politykę rządu poprzedniego, względnie podejrzanych o opozycyjność wobec obecnego, przeprowadzane są na wielką skalę. Ostatnio usunięty został wiceminister sprawiedliwości żyd Frittein, co wywołało wielkie niezadowolenie zarówno wśród reprezentacji parlamentarnej mniejszości narodowych, jak i w prasie żydowskiej. Judische Stimme zamieszcza gwałtowny artykuł krytykujący w związku z dymisją Fritteina stosunek do mniejszości narodowych rządu litewskiego.

OGÓLNY TEROR.

Kowno, 5-1. (AW). Jednocześnie z represjami stosowanemi przez rząd, mnożą się wypadki teroru stosowanego przez grupy wojskowych w stosunku do przeciwników rządu Waldemarasa. Ostatnio na ulicach Kowna zorganizowana grupa napadła na socjal-demokratę litewskiego Wikonisa, przyczem wywiązała się strzelanina. Prasa rządowa zapowiada ukrócenie podobnych wybryków, ze strony władz jak dotychczas jednak widać w podobnych wypadkach wyraźną bierność.

Kowno, 5-1. (AW). W wyniku dotychczas stosowanego przez rząd litewski teroru w całem Kownie, od przewrotu rozstrzelano 19 osób cywilnych i 11 wojskowych. Uspakajające oświadczenia prasy rządowej o bliskiej normalizacji stosunków, nie znajdują uzasadnienia w istotnym stanie rzeczy.

POSTULAT ROZWIĄZANIA SEJMU.

Kowno, 5-1. (AW). Urzędowy organ litewski przynosi we wczorajszym numerze artykuł, uzasadniający potrzebę szybkiego rozwiązania sejmu litewskiego, który w obecnym składzie nie jest odpowiednikiem prądów nurtujących w społeczeństwie litewskiem. Artykuł przewiduje, iż rozwiązanie sejmu wkrótce w Kownie nastąpi.

Rząd litewski pragnie zgody z mniejszościami narodowemi?

Kowno, 5-1. (AW). Premjer Waldemaras przyjął tu zaproszone przez siebie delegacje mniejszości narodowych Litwy. Oświadczył on, iż rząd obecny nie nosi się z zamiarami eksterminacyjnemi wobec mniejszości, z któremi pragnie żyć w zgodzie. Premjer przypomniał, iż jeszcze przed przewrotem jako poseł na sejm litewski podpisał wraz z posłami frakcji żydowskiej znaną deklarację o prawach żydowskich w państwie litewskiem.

Konferencja ministrów państw bałtyckich.

Rewel, 5.1 (AW) Dwudniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Finlandji została tu ukończona. Przedmiotem obrad było ustosunkowanie się biorących udział w konferencji państw od spraw w Lidze Narodów, w szczególności zaś do wyborów do Rady Ligi Narodów.

Głównym momentem konferencji były obrady nad sprawą dalszego prowadzenia pertraktacyj z Unją sowiecką w sprawie traktatów reasekuracyjnych, przyczem uzgodniono ściśle stanowisko wszystkich trzech państw. Następnie omawiany był ostatni przewrót litewski. Nie da się zaprzeczyć, iż stosunek pomiędzy Łotwą, Estonją i Finlandją a Litwą zwłaszcza po przewrocie uległ znacznemu ochłodzeniu.

Aresztowanie Kurnatowskiego w Gdańsku.

Warszawa, 5-1. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem dwaj agenci policyjni z Tczewa aresztowali b. naczelnika urzędu śledczego w Warszawie Kurnatowskiego w hotelu „Continental" w Gdańsku. Kurnatowski przebywał wraz ze swą żoną. W towarzystwie jej i agentów odjechał Kurnatowski do Warszawy i natychmiast po przybyciu został przesłuchany przez sędziego śledczego. Sędzia zwolnił go za kaucją 2 tysięcy złotych. Jak twierdzi prasa, Kurnatowski miał nadesłać do prokuratora warszawskiego depeszę, że powraca do kraju i stawia się do dyspozycji władz sądowych.

PRZEGLĄD PRASY

Niedostrzeganie niebezpieczeństwa.

Jak powiada „Gazeta Warszawska Poranna“ „przemówił jeden z polskich Olimpijczyków, minister Zaleski“. Zawiódł jednak oczekiwania, a nawet wzbudził niepokój. Minister Zaleski bowiem z całkowitym spokojem potraktował wzrastające niebezpieczeństwo niemieckie. To też słuszne uwagi poświęca ekspose ministra Gazeta Warszawska Poranna“.

Między ekspose zagranicznem Rządu a rzeczywistością istnieje głęboki rozdźwięk. Rzeczywistość pełnią piersi woła, że Nemcy nie dla walki z Rosją, nie dla walki z Litwą, a tylko z Polską potworzyli arsenały zbrojne w Prusiech Wschodnich, że zawiasy ich bram wypadowych są już naoliwione, że za bramami temi zgromadzono dziesiątki tysięcy armat i 2 miljony ludzi wyćwiczonych w różnych związkach bojowych. Rewelacje ostanie o tem wstrząsnęły narodową opinją Francji. Napływają stamtąd zapewnienia wierności sojuszniczej, a jednocześnie ostrzeżenia, aby nie drzemać po dawnemu, gdyż o naszą skórę chodzi, dochodzą głosy prorokujące, że po ewentualnej ewakuacji Nadrenji, odwetowa wojna niemiecka wybuchnie już w pół roku później (Ch. Maurras), jeżeli zaś rozpali się na wschodzie, to demokracjo polska nie licz na demokrację zachodnią (J. Bainvilie).

A na to wszystko odpowiada Rząd polskim z olimpijskim spokojem:

— „Mam nadzieję, że te sprawy zostaną pozytywnie załatwione, zgodnie z wyraźnem brzmieniem odnośnych przepisów traktatu Wersalskiego“...

Tyle słów Rząd polski znalazł dla odpowiedzi na fortyfikowanie Prus Wschodnich!

Odpowiedź przedstawiciela Rządu polskiego na agresywne stanowisko Niemiec jest istotnie dowodem zbyt daleko idącej lojalności wobec pacyfizmu Ligi, a nawet słabości. Stanowisko ministra Zaleskiego kompromituje Polskę jako państwo o znaczeniu mocarstwowem.

Żydowskie prawa historyczne.

W związku z akcją kolonizacyjną na Krymie podają pisma żydowskie wywiad redaktora jakiegoś miesięcznika żydowskiego w Wiedniu z profesorem Szymonem Dubnowem. Historyk żydowski odpowiedział:

Jeśli w Europie jest gdziekolwiek kraj, w którym żydzi winni całkowicie być uznani za autochtonów, to w pierwszym rzędzie dotyczy to Krymu oraz całego wybrzeża morza Czarnego, które od roku 1771 należy do Rosji.

Na poparcie tego śmiałego twierdzenia podał prof. Dubnow kilka argumentów. A mianowicie na obszarze Krymu już na parę wieków przed Chrystusem „kwitły kolonje zhellenizowanych żydów“. Istniały tam zorganizowane gminy żydowskie. Potem osiedlali się tam żydzi bizantyjscy, żydzi i karaici za czasów tatarskich i rolnicy żydowscy w XIX wieku.

Z powyższego — oświadczył prof. Dubnow — wynika, że historyczne prawa żydów do skolonizowania całego wybrzeża morza Czarnego od Odesy aż do Kaukazu nie mogą być zaprzeczone. Pozostanie jedynie sprawa celowości tego przedsięwzięcia.

Podobną zręczność w wyszukiwaniu „praw historycznych“ ujawnili chyba jedynie historycy niemieccy. I oni umieli uzasadnić i naukowo obronić każdy akt imperjalizmu germańskiego, np. rozbiór Polski. Prof. Dubnow potrafiłby zapewne udowodnić, że żydom należy się conajmniej pół Europy.

Jeżeli bowiem istnienie kolonij żydowskich przez pewien okres czasu ma usprawiedliwiać kolonizację całego wybrzeża od Odessy po Kaukaz, to czyż można odmówić żydom „praw historycznych“ np. do Polski? Wszak w Polsce kolonje żydowskie były i są aż nazbyt liczne. Nawet asymilacja żydów nie zabezpiecza gościnnych gospodarzy kraju, bo prof. Dubnow upomina się nawet o „zhellenizowanych żydów“.

Utworzyło się niedawno towarzystwo żydowskie celem kolonizacji Polesia. Jesteśmy przekonani, że wnet pojawią się artykuły o prawach historycznych żydów do tego terytorjum.

Dyskusja nad exposé ministra Zaleskiego.

NIEMCY NIE SPEŁNIŁY WARUNKÓW ROZBROJENIA. — POWRÓT DO KONCERNU WIELKICH MOCARSTW.

Warszawa, 5.1 (PAT) Sejmowa komisja spraw zagranicznych na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do dyskusji nad ekspose p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Pierwszy zabrał głos pos. Stroński, twierdząc, **że Niemcy nie spełniły warunków rozbrojenia.** Przykładem tego jest sprawa materjałów wojennych i sprawa twierdz niemieckich, przyczem oświadczył, że istnieje obowiązek ustawicznego zwracania uwagi na to, **że dyplomacja europejska igra z ogniem,** nie chcąc widzieć rzeczywistości. Następnie omawiając sytuację wytworzoną po układach locarneńskich, pos Stroński stwierdził, że sytuacja obecna potwierdziła jego zapatrywania, iż układy locarneńskie są układami między 5-cioma a nie 7-mioma państwami. Poza Radą Ligi Narodów załatwia się sprawy, które następnie przychodzą na posiedzenia Rady Ligi i Rada może tylko rozstrzygnąć je jednomyślnie. a nic innego nie ma do załatwienia. Jest to **dwutorowość** i trzeba sobie zdać sprawę z tego, że albo się odrazu przełamie pogląd, że Rada Ligi ma być niczem obok kilku państw obradujących, albo ten zwyczaj stanie się prawem.

O ostatnich wypadkach litewskich pos. Stroński wyraża pogląd, że Litwa jest w Europie czynnikiem gry politycznej innych państw i narzędziem w rękach Rosji lub Niemiec. Obecnie jest pod przeważającemi wpływami Niemiec. Litwa dąży do wywołania zawieruchy na wschodzie.

Co do stosunków z Rosją pos. Stroński uważa za **konieczne zawarcie układów między Rosją a jej sąsiadami o zabezpieczenie granic.**

Kończąc swoje przemówienie pos. Stroński oświadczył, że ekspose ministra nawet w części nie odmalowało wszystkich niebezpieczeństw, które nam zagrażają. Musimy wyraźnie powiedzieć Europie na jaką drogę pcha Polskę i zamiast zabezpieczenia daje jej złudę, z której w Polsce wszyscy zdają sobie sprawę.

Następny mówca pos. Niedziałkowski dowodził, że nie da się zaprzeczyć, że **rola Rady Ligi zaczyna sę zmniejszać i że zaznacza się powrót do koncernu wielkich mocarstw.** Jest to zwrot szkodliwy i w interesie Polski jest wzmożenie działalności Ligi Narodów. Jest to zadanie bardzo trudne, ale też niemożliwą jest inna metoda, niż ta. którą nakreślił wczoraj minister Zaleski. Zasadnicza linja naszej polityki zagranicznej wydaje się mówcy zupełnie słuszna. Zdała ona najlepszy egzamin podczas przewrotu na Litwie, wykazując zupełny spokój. Ta postawa Polski wywarła jaknajlepsze wrażenie i ma duże znaczenie na przyszłość. Pos. Niedziałkowski godzi się na pogląd, że przewrót na Litwie nie jest tylko wewnętrzny. Na Litwie obalono czynniki, które pragnęły niepodległości Litwy i wierzyły w nią, a do głosu przyszli ci, którzy uważają, że niepodległość Litwy jest niemożliwą do utrzymania. Takie stanowisko wywołać może w przyszłości zaburzenia bardzo poważne.

Co do kontroli zbrojeń niemieckich, mówca nie widzi powodu żalu, że usunięto dawny aparat kontroli. Kończąc, pos. Niedziałkowski oświadczył: Polska ma szanse utrzymania się na dzisiejszym poziomie wpływów politycznych, a nawet powiększenia ich o ile tylko pozostanie przy utrwaleniu swojego ustroju demokratycznego i podda gruntownej zmianie swoją politykę narodowościową. Zasadnicza linja polityki ministra Zaleskiego jest słuszna, tylko należy wzmóc aktywność naszej polityki.

Pos. Seyda twierdził, że wtorkowe ekspose ministra nie dało odpowiedzi na pytania, które niepokoją społeczeństwo. W Polsce rozumiano, że za cenę Locarna dostaniemy się do Rady Ligi i zdołamy zrównoważyć tam wpływy Niemiec i pośrednio zahamować ich zbrojenia. Niestety, powiedział pos. Seyda, rzeczywistość zaś poszła innemi torami. Niemcy zręcznie grają na dwie strony: nie dają się odciągnąć od Sowietów, a na zachodzie nietylko umieją wpływy angielskie wygrywać przeciwko Francji, ale nawet umieją Francję szachować z Włochami, a Włochy z Francją. Front zbrojny Niemiec oczywiście jest zwrócony na Wisłę i trzeba to głośno powiedzieć, że obecna polityka Francji nie liczy się dostatecznie z następstwami, a mianowicie z tem, że polityka ta nosi w sobie zarodki niebezpieczeństwa.

Widzimy wewnątrz państwa osłabienie żywiołu polskiego i wzmocnienie żywiołu niemieckiego na naszych ziemiach zachodnich. Z tych wszystkich względów kończąc mówca oświadcza, że klub jego nie może przyjąć do wiadomości ekspose ministra.

Następnie zabierali jeszcze głos posłowie: Reich, Miedziński, Dąbski i inni, w końcu przemówił minister Zaleski, który powiedział, między innemi, co następuje: Cała dyskusja utwierdza mnie w przekonaniu, że mogę liczyć w swoich poczynaniach na poparcie wszystkich stron opinji, reprezentowanych tutaj. Jeżeli się zaznaczyły różnice, to mojem zdaniem dlatego tylko, że mówcy rozważali kwestję z różnych punktów widzenia. Jedni podkreślali niewątpliwe niebezpieczeństwa, które nam grożą, inni oświetlali te strony, które są w naszej polityce zupełnie jasne. Ja starałem się w swojem ekspose iść drogą pośrednią, bo nie mogłem i nie chciałem nigdy być zaliczonym do tych, co z trwogą patrzą w przyszłość.

Rokowania polsko-gdańskie

Gdańsk, 5-1. (PAT). Wedle doniesień prasy tutejszej rozpoczęły się tu wczoraj o godz. 12 rokowania w sprawach polsko-gdańskich. Dotyczą one głównie kilku punktów, a mianowicie sfinalizowania parafowanych w Genewie konwencyj o podwyższenie udziału Gdańska w ewentualnych dochodach celnych i zgody polskiej na pewne kondyngenty tytoniowe w związku z monopolem tytoniowym. Ze strony Gdańska biorą udział w rokowaniach senatorzy dr. Volkmann i Siedenfreund.

Fałszerze banknotów przed sądem.

Kraków, 5-1. (PAT). Wczoraj stanęli przed trybunałem orzekającym tutejszego karnego sądu okręgowego: Wincenty Kluska, lat 26 i Ignacy Kutyn false Fingarn, lat 19, oskarżeni o to, że w lipcu i sierpniu 1926 r. bili fałszywe monety 2-złotowe i puszczali je w obieg. Trybunał zasądził Kluskę na 1 i pół roku, a Kutynę na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Niemcy muszą rozbroić wschodnio-pruskie fortece.

Warszawa, 5.1 (AW) Paryski Journal zamieszcza artykuł Brica, w którym autor żąda od konferencji ambasadorów, aby koniecznie zdecydowały rozbrojenie wschodnio-pruskich fortec niemieckich. Niemcy muszą na przyszłość zobowiązać się nie budować żadnych fortec.

Wiadomości ze stolicy.

ZGAŚNIĘCIE SYMBOLICZNEGO OGNIA. W nocy z 31 z. m. symboliczny ogień, płonący na mogile Nieznanego Żołnierza — zgasł. Należałoby, aby odnośne władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, chroniące w przyszłości ogień symboliczny na Placu Saskim od podobnych zdarzeń, spowodowanych prawdopodobnie złą jego ochroną od wiatrów i „zacinań“ deszczu i śniegu.

ZERWANIE TAMY. W sąsiedztwie Marymonckiego młyna i piekarni parowej na Słodowcu pod Warszawą istnieje oddawna duży staw, zasilany wodami zaskórnemi. Obecnie inżynierja miejska, zatrudniająca bezrobotnych, podjęła oczyszczanie tego stawu ze szlamu i w tym celu wykopano odpowiedni rów do wywozu wydobywanego osadu wózkami torowymi na pobrzeże w stronę Wisły. Prawdopodobnie wskutek zbyt cienkiej ścianki ziemi, jaka odzielała staw od wspomnianego rowu dla kolejki wąskotorowej — woda wyżłobiła sobie w piasku ujście, a następnie przerwała wąską tamę i dość szerokiem już ujściem rozlała się na sąsiedni obszar nizinny, zalewając w młynie hale maszyn, kotłownię, skład z solą, piwnicę, z kolei przelała się przez ul. Marymoncką i zajęła pobliski dom mieszkalny. O wypadku zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce zjechał również komendant miasta, pułk. Rożen. Na szczęście wypadek nie przybrał groźniejszych rozmiarów, dzięki energicznej akcji dwuch oddziałów straży ogniowej.

Wieści z Rosji.

SOWIECKA ODEZWA PRZECIWPOLSKA

Prezydjum międzynarodówki włościańskiej w Moskwie ogłosiło z podpisem komunisty polskiego Dąbala gwałtowną odezwę przeciwpolską protestującą przeciwko rzekomemu „białemu terrorowi“ w Polsce. Objawów „białego terroru“ dopatrują się komuniści moskiewscy w procesie komunistów ukraińskich we Włodzimierzu Wołyńskim oraz w sprawie pobicia posłów z gromady białoruskiej na wiecu ludowym. Odezwa nawołuje „włościaństwo światowe“ do walki o „wyzwolenie chłopów białoruskich i ukraińskich, prześladowanych przez faszystowski rząd Piłsudskiego.

ROZRUCHY W MARYNARCE SOWIECKIEJ

Z Moskwy donoszą, że w Oranjenbaumie wybuchły rozruchy wśród marynarzy sowieckich. W rozruchach wzięli udział członkowie związku młodzieży komunistycznej oraz uczniowie szkoły morskiej. Komisarz polityczny marynarki Glicksman przybył do Oranjenbauma z Kronsztadtu i usiłował przemówić do zbuntowanego tłumu. Marynarze rzucili się na Glicksmana, zabijając go na miejscu. Z Kronsztadtu i Piotrogrodu wysłano oddziały karne, które otoczyły uczestników buntu i przywróciły porząd.

ROZSTRZELANIE ARTYSTY ŁARSKIEGO.

Władze sowieckie rozstrzelały w Archangielsku byłego artystę moskiewskich teatrów cesarskich Łarskiego. Ostatnio Łarski, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Konowałow, porzucił scenę i przyjął święcenia kapłańskie i był proboszczem parafji prawosławnej w Archangielsku. GPU archangielskie oskarżyło go o udział w organizacji kontrrewolucyjnej i tworzenie bojówek przeciwsowieckich.

BOKS SPORTEM „BURŻUAZYJNYM“.

Rada kultury fizycznej w Charkowie powzięła uchwałę, którą kategorycznie wzbroniła nauczania i udziału w zawodach boksu na całem terytorjum Rosji sowieckiej. Niezwykła ta uchwała umotywowana została tem, iż boks rzekomo nie służy kulturze fizycznej ludzkości, lecz jest jedynie „sportem burżuazyjnym“.

Z ostatniej chwili.

WYNIKI KONKURSU ARCHITEKTONICZNEGO.

Wczoraj w Magistracie sosnowieckim odbył się konkurs nadesłanych prac na budynki mieszkalne dla 1 i 8 rodzin. Skład sądu stanowili pp.: zastępca starosty Cz. Kowalski, prezydent Sosnowca Bień, delegaci Koła architektów w Katowicach inżynierowie-architekci Miączyński i Tchórzewski, delegat koła architektów z Warszawy, inż. Nowakiewicz Tadeusz, architekt powiatowy inż. Wąs, architekt miejski inż. Dankowski, oraz p. Wojtyszko, delegat koła architektów z Krakowa.

Prac na konkurs nadesłano 31, w czem 17 na domy dla 1 rodziny i 14 na domy dla 8 rodzin.

Nagrody przyznano następująco: z nadesłanych prac budynków jednorodzinnych, nagrody pierwszej nie przyznano nikomu, natomiast dwie drugie, po 150 zł. otrzymali: inżynierowie architekci z Krakowa: Roman Stadnicki, Edward Kreizler i Czesław Boratyński oraz inżynierowie arch.: Juszczyk Stanisław i Medard Stadnicki z Krakowa; nagrody trzecie po 100 zł. przyznano: przedsiębiorstwu budowlanemu z Katowic Ignacego Grünfelda i inżynierowi arch. Tadeuszowi Micheldzie z Katowic.

Przy ocenianiu prac na domy dla 8 rodzin pierwszą nagrodę, 500 zł. otrzymali inż. arch. z Krakowa: Roman Stadnicki, Edward Kreizler i Czesław Boratyński; drugą nagrodę, 250 zł., przyznano inż. arch. z Krakowa: Stanisławowi Piwowarczykowi i Bogdanowi Treterowi; trzecią nagrodę 200 zł., otrzymała również trójka inżynierów z Krakowa: Stadnicki, Kreizler i Boratyński. Oprócz powyżej przyznanych nagród praca inżynierów Juszczyka i Stadnickiego Medarda otrzymała odznaczenie i postanowiono ją również zakupić za 150 zł.

Posiedzenie sądu konkursowego zakończono o godzinie 11 wieczorem.

Kto pokrzywdzony?

Niedawne to czasy, jak prasa niemiecka podniosła alarm, że na Górnym Śląsku władze polskie hamują rozwój szkolnictwa niemieckiego. Poszedł nawet w tej sprawie memorjał do Ligi Narodów użalający się na prześladowanie dzieci niemieckich. Postronny, niewtajemniczony obserwator sądząc z tych pełnych oburzenia głosów prasy niemieckiej, skarg i lamentów mógłby przypuszczać, że istotnie Polacy prowadzą brutalną akcję w stosunku do mniejszości narodowych, pozbawiając ich nauczania dzieci w ojczystym języku. Tymczasem w istocie kwestja ta przedstawia się zgoła inaczej, a ilustrują to cyfry cytowane przez „Epokę“, które wskazują, że nie w Polsce dzieci niemieckie pozbawione są oświaty w języku ojczystym, a raczej dzieci polskie na terenie Rzeszy niemieckiej pozbawione są nauki w języku polskim.

Szkolnictwo polskie w Niemczech można podzielić na trzy tereny: 1) Śląsk Górny pozostały po stronie niemieckiej, 2) nieprzyłączone do Polski części Prus Wschodnich, Prus Zachodnich i Poznańskiego oraz 3) pozostałe obszary państwa niemieckiego. Odpowiednikiem tego podziału na tereny szkolnictwa polskiego w Niemczech, jest taki sam podział szkolnictwa niemieckiego w Polsce, a mianowicie: Śląsk Górny, gdzie szkolnictwo niemieckie istnieje na mocy konwencji genewskiej, 2) województwa Poznańskie i Pomorskie, gdzie w stosunku do Niemców obowiązują postanowienia traktatu o ochronie mniejszości (to samo obowiązuje Niemców w Prusach Wschodnich) i 3) pozostała część Rzplitej.

Na Górnym Śląsku po stronie niemieckiej, znajduje się 18 szkół polskich, do których uczęszcza 942 dzieci, a po stronie polskiej na G. Śląsku znajduje się 98 szkół niemieckich o 688 oddziałach, a liczba dzieci wynosi 27.088. Na Powiślu (część Prus Zach. po prawej stronie Wisły) w 11 szkołach istnieje nauka języka polskiego, jako przedmiotu dla 400 dzieci, w 2 szkołach na Warmji dla 32 dzieci i w 18 szkołach na pograniczu dla 966 dzieci; ogółem państwo pruskie zapewnia naukę polską w większym lub mniejszym stopniu 2340 dzieciom polskim. A jak wygląda nauka dla dzieci niemieckich na odpowiadającem terytorjum w Polsce?

W województwie Poznańskiem i Pomorskiem istnieją 382 publiczne samodzielne szkoły niemieckie liczące 6.140 dzieci, oraz 89 prywatnych szkół niemieckich liczących 3420 dzieci, pozatem w 150 szkołach dla 2687 dzieci istnieje nauka języka niemieckiego i religji w języku niemieckim, oraz w 253 szkołach dla 5327 dzieci nauka religji po niemiecku.

Na pozostałych terenach: w Niemczech znajduje się 33 szkółki polskie do których uczęszcza 1865 dzieci polskich, a w Polsce w reszcie Rzplitej znajduje się 264 szkół do których uczęszcza 28000 dzieci niemieckich.

Zestawienie ogólne jest najwymowniejsze. Na 1.100.000 Polaków zamieszkujących w Rzeszy Niemieckiej (bez robotników sezonowych pobiera naukę w języku polskim 4205 dzieci. Na 1.085.824 Niemców zamieszkujących Rzplitę pobiera naukę w języku niemieckim 95.000 dzieci. A więc stosunek w Polsce dla dzieci niemieckich 22 i pół raza lepszy aniżeli dla dzieci polskich w Rzeszy niemieckiej. Stosunek ten jeszcze jaskrawiej występuje, jeżeli weźmiemy pod uwagę szkolnictwo publiczne — 72.000 dzieci niemieckich w Polsce wobec 2340 polskich w Niemczech. W Polsce dla Niemców jest 31 razy lepszy aniżeli w Niemczech dla Polaków.

Cyfry te jaskrawo dowodzą, że zarzuty kierowane przez Niemcy do Polski zwracają się raczej przeciwko nim. Społeczeństwo polskie musi to sobie jasno uświadomić i domagać się od Rządu odpowiedniego postępowania, które uniemożliwiłoby rzucanie oszczerstw podrywających zaufanie do Polski i stawiających ją w fałszywem świetle. Rozwój szkolnictwa niemieckiego w Polsce jest wynikiem silnej inteligencji niemieckiej. Polskiej inteligencji w Rzeszy jest ogromny brak. Przeto ludem polskim niema się kto zająć, niema kto dostatecznie bronić praw jego.

Powinien tem zająć się Rząd polski.

Zet.

Kryzys w związkach wojskowych.

Wojna jest trudną rzeczą. ale pokój jeszcze trudniejszy. Wojna wymaga ofiary życia i krwi, pokój wymaga zaparcia się siebie i codziennej, żmudnej pracy. W czasie wojny słowo „ojczyzna“ szeleści w łopocie sztandarów bojowych, błyszczy na ostrzu szabel i na stali bagnetów. A w czasie pokoju ojczyzna kryje się i przewija wśród trosk powszedniego życia. Czasem odezwie się wielkim głosem w jakimś potężnym dziele narodowym, w nowowybudowanej flocie handlowej, lub w świeżym szlaku kolejowym. ale naogół przycicha moment uczuciowy, który się wiąże z tem pojęciem, a wychodzą na jaw takie żądania, jak pieniądz, praca, chleb.

Istnieje ogromna rzesza ludzi, sterana w okopach, obolała od ran i przyzwyczajona do świstu kul. której niezmiernie trudno jest nawyknąć do pokojowego trybu życia. Rzesza ta. bez względu na narodowość, stanowi jedną, wielką rodzinę i wszędzie mniej więcej w jeden i ten sam sposób odczuwa trudy pokoju. Wychowana w najszczytniejszym idealiźmie bohaterstwa i poświęcenia dla ojczyzny. brzydzi się życiem współczesnem, pełnem intryg, karjerowiczostwa i brudów. I cóż się dzieje? Wytwarza się armja cywilnych żołnierzy, którzy łączą się w związki. Związki z początku bronią słusznych praw b. obrońców ojczyzny. sieją wśród społeczeństwa kult ideałów wojennych i spełniają swoją misję kulturalną, aż do czasu... Aż do czasu, póki nie porwie je w swoje szpony życie współczesne, ze swojemi intrygami, karjerowiczostwem i brudami.

Kryzys związków b. wojskowych przeżywa cała Europa. Najwcześniej objawił się on we Francji, gdzie nie rzadkie były podobne wypadki, że kandydat na posła, a dezerter z frontu, wstępował na trybunę wiecową, jako przedstawiciel b. wojskowych. prowadząc pod ramię swego oślepłego na wojnie brata.

Zaś jak jest u nas?

Weźmy np. pod uwagę Związek powstańców śląskich, który liczy obecnie kilkakrotnie więcej członków, jak miała żołnierzy cała armja powstańców na Śląsku. Skądże ta wielka ilość? Czy może powstańcy zdołali skupić koło siebie tylu przejętych ideą powstańczą ludzi? Nie! Jest to zalew elementów. którzy na ideałach powstańczych chcą wykuć kapitał swojej osobistej karjery. I stąd płynie opuszczenie platformy bezpartyjności przez Związek powstańców. Przecież obecny wojewoda śląski, dr. Grażyński, także powstaniec i człowiek, który w swojej administracyjnej działaności oparł się o Związek powstańców, niewątpliwie odczuwa teraz ciężar tego fatalnego kroku.

Dość wspomnieć, że w województwie Śląskiem zakradł się zwyczaj przyjmowania przez p. wojewodę każdego powstańca, który tego zażąda. Czy to wyróżnienie wobec innych obywateli jest słuszne i przy postulacie bezstronności urzędów nie nazbyt uciążliwe?

Zresztą tak samo przedstawia się rzecz i w innych związkach wojskowych. Kto może zaprzeczyć, że o wpływy w Strzelcu nie starają się zarówno piłsudczycy i socjaliści, jak i komuniści. A inne organizacje, czy również są bezpartyjne i z pieczołowitością pielęgnują wymarzone w ogniu bitew ideały? Także niestety nie można tu dać odpowiedzi twierdzącej.

Z dnia na dzień pogłębia się w związkach wojskowych przepaść między ideałem, a szarzyzną życia. Ponad ojczyzną staje nadzieja o koncesję lub dobrej posady. Przykre to jest i groźne, ale jednak stanowi jądro prawdy. Naturalnie, że nie dotyczy to tych, którzy spełniwszy swój obowiązek na wojnie. spełniają go dalej w czasie pokoju, bez myśli o nagrodzie, albo w samym poczuciu spełnionego obowiązku znajdując najlepszą satysfakcję. Ludzie ci jednak od wypaczonej obecnie idei związków wojskowych odsuwają się w cień, zostawiając pole do popisu karjerowiczom, którzy z wojną nic, albo mało mieli wspólnego.

Rozbieżność między ideałem. a życiem w poważnych i licznych organizacjach jest bardzo niebezpieczna dla kraju. Z rzeczy najbardziej istotnych robi się wtedy środek do niezbyt czystych i jasnych celów — i dlatego już czas najwyższy zastanowić się poważnie nad sanacją związków wojskowych.

Zdaje nam się, że jedynym do tego środkiem byłoby zcalenie ich w jedną, wielką organizację przysposobienia wojskowego, gdzie przy pomocy społeczeństwa i władz, przy żywym kontakcie b. żołnierzy z żołnierzami przyszłymi, poza wpływami klik, grup i partyj, hodowałyby się w normalnym toku życia, ideały miłości i obrony ojczyzny.

Stab.

Prof. St. Grabski o żydach.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego“)

Lwów, 2 stycznia 1927.

Dziś organ sjonistów lwowskich „Chwila“ ogłosił sensacyjny wywiad z prof. Stanisławem Grabskim na temat kwestji żydowskiej w Polsce. Wywiad ten nabiera tembardziej znaczenia, że prof. St. Grabski, jako minister W. R. i O. P. był, jak wiadomo, jednym z twórców i inicjatorów t. zw. „ugody“ polsko-żydowskiej, która spotkała się z szeregiem zastrzeżeń ze strony społeczeństwa polskiego. „Prof. dr. Grabski — pisze „Chwila“ — jest jednym z najcelniejszych reprezentantów ideologji państwa narodowego i przeciwstawia się z całą wehemencją żądaniom i tendencjom, które — zdaniem jego — mogłyby na szwank narazić i wypaczyć konstrukcję myślową państwa narodowego.“

Prof. St. Grabski na zapytanie, jak wyobraża sobie stosunki polsko-żydowskie, oświadczył, że „ugodę“ zerwali sami żydzi. „Ja chciałem — mówił prof. Grabski — jej dotrzymać i sukcesywnie ją realizowałem. Sprawa musiała potrwać, aż wszystkie punkty ugody polsko-żydowskiej byłyby zrealizowane. To wy, żydzi, uniemożliwiliście przeprowadzenie jej, bo sjoniści galicyjscy niestety nie wytrwali w swojem zasadniczem założeniu i skapitulowali przed naporem innych ugrupowań w kole żydowskiem, w szczególności grupy warszawskiej i wileńskiej. Fałszywe jest traktowanie sprawy żydowskiej w Polsce, jako szeregu poszczególnych „bolączek“ żydowskich, któreby Rząd polski miał załatwiać w takim, czy innym porządku, z takim, czy innym pośpiechem. Wszystkie te szczegółowe sprawy przedstawiają się z punktu widzenia polskiej racji stanu w różny zupełnie sposób, zależnie od tego, jaki jest zasadniczy stosunek żydów do państwa i narodu polskiego.

Kwestja żydowska wymaga ujęcia szerokiego na zasadniczej platformie i tę platformę ja właśnie chciałem stworzyć przez inicjowanie ugody polsko-żydowskiej. W Austrji np. zawarli Polacy również pewnego rodzaju ugodę, ale nie czekali oni, aż rząd austrjacki zwróci się do nich pierwszy. W tym wypadku zwrócił się rząd, w którym ja zasiadałem, do żydów pierwszy, chcąc umożliwić stworzenie tego rodzaju platformy. Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że naród żydowski w Polsce ma swój pełny patrjotyzm „ulokowany“ gdzieindziej: w Palestynie, względnie na narodzie żydowskim, jako całości. Stąd też nie wymagam i nie mogę wymagać, by żydzi byli tak pełnymi patrjotami o równej intensywności uczucia, jak Polacy.

Naród polski jest w swojem państwie suwerenem i gospodarzem i nikt nie potrafi go wypchnąć z tego odwiecznemi prawami zdobytego stanowiska. Żydzi chyba nie przypuszczają, że wespół z mniejszościami potrafią przemóc gospodarza, potrafią być od niego silniejszymi. Naród polski do tego nigdy nie dopuści. I z tem żydzi powinni się liczyć. Gdy przejdzie jeszcze 5—10 lat, żydzi niezawodnie stworzą odpowiednią platformę współpracy.

Zasadniczem w tej sprawie jest pytanie, czy żydzi staną na gruncie współdziałania z narodem polskim, jako suwerenem państwa polskiego dla umocnienia siły Rzeczypospolitej, czy też zechcą narzucać narodowi polskiemu swoją koncepcję organizacyjną państwa.

Nie leży w interesie żydów i nie powinni oni też popierać centryfugalnych dążeń mniejszości narodowych. Nie chcemy żydom wcale odebrać ich własnej kultury. Rozumiem, że byłoby to niemożliwością.“

Na uwagę, że nie wszystkie stronnictwa polskie rozumieją tak interes państwa polskiego, jak prof. Grabski, ten odpowiedział:

„Nie wszyscy również żydzi prowadzą politykę narodowo-żydowską. Nie prowadzi jej przecież „Bund“, czy ortodoksi, tak samo jak my nie uważamy, że polską politykę w prawdziwem znaczeniu tego słowa prowadzą socjaliści, czy Bryl lub komuniści.“

Bardzo charakterystyczne uwagi poczynił prof. Grabski w odniesieniu do sprawy t. zw. asymilacji żydów: „Nie wierzę w asymilację żydów. Asymilacja prawdziwa i pełna ma widoki tylko wtedy, jeżeli następuje możliwość związków rodzinnych. A te przecież możliwe są znów tylko wśród ludzi wierzących w ten sam sposób. Masowe zaś wychrzczenie się żydów jest niemożliwe, a wobec tego zostaną żydami — tembardziej, że religja wiąże ich ściśle z Sjonem. To też nie zaprzeczamy żydom prawa do swoistości narodowej i kulturalnej, ale nie widzę, czemuby żydzi nie mogli połączyć pracy dla rozwoju własnej kultury narodowej ze współudziałem z narodem polskim dla utrwalenia państwa polskiego. Toć przywiązanie do swej żydowskiej odrębności narodowej mogą przecież czynnie stwierdzić tylko we wzajemnem ze sobą współżyciu. Mówienie między sobą po hebrajsku nie przeszkadza mówieniu po polsku i nawet myśleniu politycznemu po polsku w zetknięciu z nieżydowską ludnością państwa.“

W sprawie „numerus clausus“ prof. Grabski powiedział między innemi: „Stwierdzam, że numerus clausus, jako ograniczenia żydów, faktycznie niema. W roku naukowym 1925—26 zostało przyjętych na wyższe uczelnie polskie, poza Uniwersytetem w Poznaniu 20—30 procent studentów żydowskich. Gdzież może być realnie mowa o numerus clausus, jako ograniczeniu, wymierzonemu przeciw żydom? Numerus clausus, jako ogólne ograniczenie ilości słuchaczów, jest konieczne. I nie mogą się również żydzi dziwić, jeżeli profesorom polskich uniwersytetów chodzi o to, by przy ogólnem ograniczeniu ilości przyjmowanych słuchaczów, słuchacze polscy nie znaleźli się w mniejszości.“

Aczkolwiek można i należy mieć szereg zastrzeżeń co do enuncjacyj prof. Grabskiego w wywiadzie z żydowskim organem — to niemniej jednakże wywiad ten jest wypadkiem dnia politycznego, mimo, że prof. Grabski St. usunął się zupełnie od czynnego życia politycznego.

Kl. Hr.

Według dawnego repertuaru.

Do Rygi przybył z Moskwy transport obywateli łotewskich, w liczbie 41 osób, wymienionych na komunistów, którzy odsiadywali karę w więzieniach ryskich.

W rozmowach ze współpracownikami prasy ryskiej podali wymienieni zakładnicy zastraszające szczegóły swego pobytu w więzieniach sowieckich, gdzie więźniowie skazani są na głód, katusze fizyczne i moralne oraz groźbę śmierci.

Rozstrzeliwania dokonywane są w moskiewskiem więzieniu Butyrskiem codziennie.

Z celi skazańcy wyprowadzani są do kancelarji więzienia, gdzie się na nich rzucają funkcjonarjusze GPU.

O ile skazaniec usiłuje stawić opór, zostaje natychmiast związany i wrzucony do samochodu, w którym więźniowie przewożeni są na miejsce kaźni, w gmachu GPU na Łubiance.

Przed egzekucją, która odbywa się w **ciemnej piwnicy,** funkcjonarjusze GPU rozbierają skazańców do naga. poczem zmuszają go do chodzenia po schodach, wiodących do piwnicy. W chwili tego schodzenia jeden z „czekistów“ strzela do skazańca z tyłu, kładąc go trupem na miejscu.

Opowiadania zakładników łotewskich cudem wybawionych z piekła sowieckiego sprawiły w Rydze ogromne wrażenie.

Istnieje obawa wrogich demonstracyj przed gmachem poselstwa sowieckiego, przed którym policja zdwoiła posterunki.

Trzej królowie.

Rodzinne swoje opuścili gniazda,
I świetność stolic, i królewskie godła...
Nad ich głowami zaświeciła gwiazda,
Co ich do Prawdy Wiekuistej wiodła.

Przebiegli lasy i pustyni piaski,
A obca była im niechęć i trwoga.
Drogę im gwiezdne oświetlały blaski,
Drogę do celu wielkiego... do Boga.

— — — — — — — — — —

Nam w sercach gaśnie nić idei złota.
Codziennych, małych wrażeń wiecznie głodni
Idziem w ciemnościach przez drogę żywota
Bez wielkich celów i gwiazdy przewodniej

Ćw.

Z przeszłości Zagłębia.

MASONERJA WŚRÓD GÓRNIKÓW KRÓLESTWA KONGRESOWEGO.

Rodowód masonerji wywodzi się ponoć z wielkiej rewolucji francuskiej. Podobno początki tej organizacji stanowią chlubną kartę poczynań ludzkich, lecz bieg wypadków spaczył jej idee, organizację opanowali przeważnie żydzi i posługują się nią już w ciągu wieku dziesiątków lat, dla zniszczenia cywilizacji rzymskiej i stworzenia innej bez boskich i ludzkich praw. W pewnych znowu wypadkach masonerja staje się narzędziem w rękach państw lub grup ludzi, dla przeprowadzenia różnych planów politycznych lub finansowych. Takim narzędziem niepowołanym jest w dobie dzisiejszej masonerja polska.

Na początku zeszłego wieku, po wojnach napoleońskich i kongresie wiedeńskim, wzbudził się w Europie wielki ruch promasoński, który naturalnie nie ominął także Polski. Znaczna część Polaków widziała w ruchu masońskim środek do uzyskania niepodległości, bo masoni owych czasów, szczerze czy nieszczerze, posługiwali się hasłem wolności narodów. Rosja zauważyła rychło płynące stąd dla niej niebezpieczeństwo i w listopadzie 1820 r. rząd rosyjski wydał rozporządzenie, które zakazało wszelkich stowarzyszeń tajnych w kraju, oraz należenia do zagranicznych tajnych towarzystw. Równocześnie z tem rozporządzenie rozesłano do wszystkich pracowników państwowych deklaracje, w których — pod groźbą oskarżenia o zbrodnię stanu — musieli oni zapewnić, że do żadnych organizacyj tajnych przez całe życie nie należeli, ani nie należą. Zwrot tych deklaracyj wykazał olbrzymią ilość członków lóż masońskich między urzędnikami, a szczególnie pracownikami państwowymi w górnictwie.

Jak wiadomo główna Dyrekcja Górnicza mieściła się wówczas w Kielcach. W skład jej w r. 1823 wchodzili następujący masoni: dyrektor Jan Ehrenhold Ulman (należał od r. 1815 do loży die Halle der Beständigkeit w Warszawie), Jakób Graff (należał do loży Drei Berge w Fryburgu), Józef Tomaszewski (loża krakowska), Andrzej Kossowicz (loża krakowska), Wojciech Żarski (loża krakowska: Przesąd zwyciężony), dr. Jan Lipawski (die Halle der Bestastenigkeit w Warszawie).

Ale nietylko Dyrekcji Górniczej masonerja miała swoich wyznawców. Znaczna ich liczba rozsiana była we wszystkich niemal dozorstwach górniczych. I tak np. Jerzy Hollaender, urzędnik dozorstwa olkusko - siewierskiego należał do loży w Tarnowskich Górach na G. Śląsku. W innych stronach Polski, np. w dozorstwie suchedniowskiem byli masonami niejaki Babski (loża św. Jana) i Sebastjan Jaworski (Przesąd Zwyciężonych w Krakowie). W dozorstwie miedzianogórskim do masonerji należał obszarnik Ferdynand Bayer (loża w Kaliszu).

Rozkwit masonerji wśród górników owych czasów tłomaczy się tem, że znaczna ich część miała bliskie stosunki z zagranicą i przeważnie z Niemiec przeszczepiła idee masońskie na grunt polski. Ruch ten jednak rychło zamarł.

St.

Podwyżka płac górników kop. „Flora".

Na wspólnem zebraniu przedstawicieli T-wa Ako. Kopalń węgla „Flora" z przedstawicielami Związku zawodowego „Praca Polska", odbytem w dniu 5 b. m. ustalono, że, poczynając od dnia 1 grudnia 1926 r. płace robotników akordowych zostaną podniesione o 5 procent, robotników zaś dniówkowych o 6 i pół procent w stosunku do płac Listopadowych.

Przedstawiciele Związku zaw. górn. „Praca Polska" wysunęli wniosek, aby podwyżka ta objęła również i płace urzędników. Przedstawiciele kop. „Flora", nie mając w tym względzie pełnomocnictw, zobowiązali się przedstawić to życzenie Dyrekcji kop. „Flora".

Umowę podpisali ze strony Zarządu kopalni „Flora" pp. inż. Piotrkowski, inż. Stadnicki i Mackiewicz; z ramienia Związku „Praca Polska" pp. inż. Dzierżanowski, Lalewicz i Zielonka.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 CZWARTEK

Dziś Trzech Króli.
Jutro Lucjana i Juljana.
Wsch. słońca 7.44
Zach. „ 3.35

Teatr miejski w Sosnowcu.

W czwartek, dn. 6 bm. dwa przedstawienia: O godz. 4 popoł. „Jaś i Małgosia" baśń fantastyczna.

Wieczorem, poraz ostatni „Oczy księżniczki Fatmy".

„PAWIE OKO".

Dzisiaj w Sosnowcu rewja „Do góry nogami".

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Kurjer Carski" II serja.
Oaza: „Demon kobiet".
Sfinks: „Trędowata" ze Smosarską.
Momus: „Tajemnica starej baszty".

O cenę mąki.

Młynarze sosnowieccy wnieśli do Magistratu prośbę o regulację cen mąki, według notowań giełdowych. W tym też celu odbędzie się 7 bm. o godz. 1 popoł. posiedzenie komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim.

Posiedzenie.

Wczoraj odbyło się pierwsze budżetowe posiedzenie Zarządu miasta w Sosnowcu. Posiedzeń takich będzie jeszcze prawdopodobnie kilka, istnieją bowiem trudności co do związania budżetu. Jest to w gospodarce miejskiej najtrudniejszy orzech do zgryzienia.

O węgiel dla bezrobotnych.

Wczorajsza notatka pod powyższym tytułem jest o tyle nieścisła, że jak niedawno pisaliśmy, starostwo będzińskie z polecenia władz wyższych zawarło umowę z przemysłem węglowym o kupno 280 tysięcy korcy węgla dla bezrobotnych, co świadczy, że bezrobotni otrzymają przydział węgla i niema obawy, aby specjalnie bezrobotni Zagłębia zostali pod tym względem pokrzywdzeni.

Dodać należy, że sprawa 3 tysięcy korcy węgla przeznaczonego przez Radę Zjazdu dla pozbawionych pracy, niema nic wspólnego z akcją rządową, jest to bowiem dobrowolna ofiara, której rozdziałem zajmie się inspektor pracy.

Przerwa w pracy.

Zarząd fabryki Fitznera i Gampera z powodu przypadającego w dniu dzisiejszym święta postanowił wypłatę zarobków robotników przesunąć na dzień następny, t.j. na piątek. Wywołało to niezadowolenie wśród robotników i onegdaj w zakładach sosnowieckich robotnicy porzucili pracę i urządzili zebranie, domagając się wypłacenia zarobków w wigilję święta. Po przemówieniu delegatów na temat płac i drożyzny, robotnicy po dwugodzinnej przerwie wrócili do pracy.

Tosamo miało wczoraj miejsce w zakładach w Dąbrowie, gdzie na skutek interwencji inspektora pracy, p. Nadziórkowskiego, robotnicy po czterogodzinnej przerwie pracę podjęli.

Tolerowanie występnej działalności.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy sprawę publicznych wystąpień Wieniawy-Długoszowskiego, który przepędzany z różnych miejscowości, najczęściej odwiedza Będzin, gdzie wśród miejscowych komunistów czuje się najlepiej, prowadząc jednocześnie akcje wywrotową. Ostatnio np. emisarjusz ten omawiał obszernie czasy pomajowe, zajmując krytyczne stanowisko w stosunku do twórcy przewrotu, który całkowicie zawiódł pokładane w nim nadzieje lewicy. Najwięcej czasu poświęcił agitator R. Dmowskiemu i jego koncepcji utworzenia Obozu Wielkiej Polski, co zdaniem mówcy, zagraża dużem niebezpieczeństwem lewicy, która winna zająć odpowiednie stanowisko i zorganizować się na wzór Obozu Wielkiej Polski.

Na odczyty Długoszowskiego przychodzi wyłącznie młodzież żydowska, która naturalnie z uznaniem przyjmuje wywody swego przywódcy, zastanawia tylko fakt, że władze pozwalają na tego rodzaju działalność, uprawianą pod płaszczykiem legalności.

Wprawdzie wytoczono mu proces o napaść na władze i sądownictwo polskie, jednakże dziwną jest rzeczą, że znając doskonale agitatora i jego cele, toleruje się jawną działalność komunistyczną.

Śmierć przy pracy.

Wczoraj o północy na kopalni „Paryż" w Dąbrowie zdarzył się śmiertelny wypadek przy pracy. Oto górnik Jan Jastrzębski po strzale wszedł do numeru i obrywał węgiel. W czasie tego zajęcia kawał węgla spadł mu na głowę. Górnik poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odwieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Zatwierdzenie nowego targu.

Kupiec i obywatel sosnowiecki p. Warman wybudował na rogu ulicy Targowej i Modrzejowskiej nowe hale targowe. Przeciwko zatwierdzeniu targu w budynkach p. Warmana zaprotestowali handlarze z ul. Dekierta. Mimo tego protestu, Magistrat zezwolił na uruchomienie targu.

O regulację ulicy.

Do Magistratu sosnowieckiego wpłynęła prośba obywateli ulicy Szklarnianej o regulację tej ulicy. Istotnie, ulica Szklarniana, będąca w środku miasta jest z powodu błota niemożliwa do przebycia.

Choinka harcerska.

Dziś 6 w święto „Trzech Króli" o godz. 4 popołudniu odbędzie się w sali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel choinka harcerska hufca męskiego o programie nader urozmaiconym. Na uroczystość powyższą komitet hufca zaprasza harcerki hufca sosnow., członków kół przyjaciół Z. H. P., rodziców harcerzy i harcerek oraz wszystkich sympatyków.

Jasełka.

W sali przy kościółku Najśw. Serca Jezusowego będą powtórzone dziś o godzinie 5 popołudniu przez sieroty z inst. Chrz. Tow. dobrocz. w Sosnowcu, oraz obrazek sceniczny „Na pensji" i tańce rytmiczne.

Zamiast choinki.

Zarząd NOK na Dębowej Górze prosi nas o podanie do wiadomości, że kwota 80 zł. przeznaczona początkowo na urządzenie choinki dla dzieci została podzielona pomiędzy rodziny najbiedniejsze.

„Choinka" dla dzieci.

Samopomoc koleżeńska gimnazjum p. W. Replińskiej w Będzinie urządza dnia 6 stycznia na Górze Zamkowej choinkę dla dzieci z licznemi atrakcjami. Początek o godz. 3 popołudniu.

Brak tablicy informacyjnej.

Interesanci, przychodzący do Magistratu sosnowieckiego skarżą się na brak tablicy informacyjnej. Tablica jest konieczna w tym celu, by interesanci nie byli zmuszeni szukać odpowiedniego Wydziału po wszystkich piętrach gmachu magistrackiego.

Skazanie lekarza.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu na skutek oskarżenia policyjnego, skazał na 50 złotych grzywny naczelnego lekarza Kasy chorych w Sosnowcu, dra Józefa Zelmaya, za odmówienie udzielenia pomocy konającej na ulicy kobiecie, Stanisławie Zub (Dandowska 22).

Echa zniszczenia dekoracji w teatrze sosnowieckim.

(l) P. Aleksander Kobryń, artysta - dekorator teatru miejskiego w Sosnowcu wniósł skargę do Sądu pokoju na Jana Szymczyka (Kuźnica 6) b. malarza teatralnego, który, jak przed niedawnym czasem pisaliśmy, zniszczył dekoracje na scenie po przedstawieniu „Królowej śnieżki". Sąd skazał Szymczyka na 20 złotych grzywny a prócz tego zasądzone będzie powództwo cywilne w formie odszkodowania.

Zabawa taneczna.

Staraniem koła samopomocy im. Erazma Stańka przy gimnazjum p. W. Replińskiej w Będzinie odbędzie się w sali na Górze Zamkowej w sobotę, dnia 8 stycznia r. b. „Choinka" z atrakcjami, a następnie Zabawa taneczna.

„Ponad śnieg bielszym się stanę..."

W niedzielę dnia 9 stycznia br. staraniem członków klubu sportowego w sali klubu na Saturnie odegrany zostanie dramat St. Żeromskiego p.t. „Ponad śnieg bielszym się stanę..." Orkiestra 23 p. a. p. przygrywać będzie w czasie antraktów.

Echa wypadków majowych.

W Dąbrowie, podczas wypadków majowych, do robotników kopalni „Flora" przemawiał komunista St. Fürstenberg, nawołując do poparcia przewrotu majowego. Przemówienie swe Fürstenberg zakończył okrzykiem na cześć republiki sowieckiej i rewolucji.

Urząd prokuratorski pociągnął komunistę do odpowiedzialności karnej, a sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Fürstenberga za podburzanie robotników do obalenia istniejącego w państwie ustroju na 3 lata ciężkiego więzienia.

Obrońca oskarżonego wniósł apelację, w której dowodził: Fürstenberg nawoływał tylko do poparcia marszałka Piłsudskiego, co z dzisiejszego stanowiska nie może być uważane za przestępstwo. Dlaczego inni, którzy okazywali aktywną pomoc marszałkowi, nie są wobec tego ścigani?

Sąd apelacyjny w Warszawie zmniejszył Fürstenbergowi karę, orzeczoną przez sąd okręgowy w Sosnowcu do 2 lat twierdzy.

Doraźne kary na pijaków.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mają zostać wprowadzone doraźne kary za opilstwo. Czciciele Bachusa przyjmą to napewno z zadowoleniem, gdyż po zapłaceniu kilku złotych grzywny, uchronią się od protokułów i sądów.

Wywieszać cenniki.

Policja sosnowiecka spisała protokuły za niewywieszanie cenników w sklepach na Landaua Chila (Wiejska 13), Kolbę Herca (Wiejska 14) i Waintopa Szlamę (Przejazd 5). Niech to będzie ostrzeżeniem dla innych sklepikarzy, aby stosowali się do obowiązujących przepisów.

Szanować władzę.

(l) Franciszek Stoklas, lat 26, zamieszkały w Krakowie przy ulicy Starowiślnej 24, przyjechał sobie do Sosnowca, ale że zachował się niestosownie a zwróconą mu przez policjanta uwagę zignorował, tedy zapłacił 25 złotych grzywny.

Ukradł 125 złotych.

(l) Warszawiak Izrael Frydman z Brzeskiej 17 skradł na szkodę Lejzora Dafnera (Małobądz 132) — 125 złotych. Teraz będzie przez 3 miesiące odpoczywał na laurach — w kryminale.

Za zakłócenie spokoju publicznego.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał niedawno po 20 złotych grzywny za zakłócenie spokoju publicznego trzech mieszkańców Milowic: Alojzego Korpaka (Pekin 11), Bogusława Bieleckiego (Saturnowska 8) i Wincentego [illegible]

Chołota i kwas solny

(l) Jeżeli ktoś ma sąsiadkę Chołotę i do tego Antoninę, ten srodze bywa uciśniony. Np. bracia: 14-letni Euzebjusz Witos i 16-letni Aleksander. Coś tam spsocili a Chołota rozsierdziła się i wylała na nich porcję kwasu solnego. Powędrowała zresztą na 3 dni do aresztu, ale co to pomoże poparzonym Witosom?

Miły synalek.

(l) 13-letni Majer Szlama Fiszpan (Czysta 7) dokuczał swej matce Rajzli w niebywały sposób. Łamał i niszczył sprzęty domowe, bił i obrzucał swą rodzicielkę obelżywymi wyrazami. Wdowa rady sobie z nim dać nie mogła, wreszcie wniosła skargę do Sądu pokoju w Sosnowcu. Winę obiecującego synalka uznano za udowodnioną, z powodu jednak małoletności jego — oddano go pod odpowiedzialny dozór matce. Błędne koło.

Echa włamania u Fiszla.

Po bliższem rozejrzeniu się w mieszkaniu Fiszla w Sosnowcu (Piłsudskiego 40) po opuszczeniu go przez złodziei (o napadzie tym pisaliśmy wczoraj), okazało się że złodzieje zdążyli zabrać zegarek, 6 noży i widelcy oraz pewną sumę gotówki, ogółem wartości 150 zł.

Przywłaszczenie wieprza.

Grzybowiński Edward z Sosnowca (Wiejska 14) wniósł skargę do policji na Dobrowolskiego Józefa z Czeladzi o przywłaszczenie wieprza, wartości 560 zł. Policja spisała protokuł.

Z mieszkania.

Szczęśniak Aleksander bez stałego miejsca zamieszkania skradł z mieszkania Majchrzaka Gabryela w Sosnowcu (Towrowa 13) narzędzia kowalskie i obrączkę złotą, wartości 40 zł. Włóczęgą zaopiekowała się policja.

Gdzie i co kradną.

Szczypońskiemu Kacprowi z Sosnowca (Szeroka 6) skradziono podczas libacji u niejakiej Będkowskiej portfel i 100 zł.

Basiowi Franciszkowi z Katowic, w jednem z podejrzanych mieszkań, u niejakiej Kowalczykowej w Sosnowcu skradziono z kieszeni 7 zł.

Witkowi Michałowi z Racławówka pow Rzeszów, skradziono na hołdach Sosnowieckiego T-wa 35 zł.

Soperowi Józefowi (Targowa 2) skradziono z mieszkania łóżko wartości 100 złotych.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu N. Słuszne uwagi Sz. Pana o zachowaniu się uczniów szkoły dokształcającej prześlemy na ręce dyrektora kursów.

OFIARY.

złożone w naszej Administracji.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Henryka Trennera na odnowienie rzymsko-katolickiego kościoła parafjalnego w Będzinie składają Czesławostwo Zworowscy zł. 25.

Dr. Budzyński zamiast powinszowań noworocznych na L. O. P. P. składa zł. 10.

Bezimiennie na Instytut przeciwgazowy złotych 5.

Kamiński Stanisław na przytułek Tow. pomocy dla biednych chrześc. w Dąbrowie Górniczej składa zł. 5.

Zamiast kwiatów na grób śp. Henryka Trennera na odnowienie rzymsko-katolickiego kościoła parafjalnego w Będzinie składają Szachulscy zł. 15.

20 złotych składa, jako karę za wadliwe wykonanie 400 klg. pierścieni Grovera, na głodne dzieci inżynier huty Milowice W. Sokołowski.

Zarząd T-wa Art. Lit. w Sosnowcu na zebraniu w dniu 27 grudnia ub. r. postanowił kwotę zł. 32, złożoną przez grupę członków T-wa zamiast wieńca na trumnę śp. Leona Sadowskiego, art. rzeźbiarza — złożyć w Redakcji „Kurjera Zachodniego" dla Samopomocy uczniów szkoły technicznej w Sosnowcu.

Na T-wo Pomocy dla biednych chrześcijan w Będzinie zamiast wieńca na grób śp. Henryka Trennera, b. czł. Zarządu Tow. Kasy Oszcz. zł. 10, b. prezes i założyciel Kasy Aleksander Trzeiński.

Zamiast przesyłania życzeń noworocznych naszym Odbiorcom składamy zł. 30 na Komitet Ratunkowy w Sosnowcu. Bizoń i Ziemba inżynierowie Dom Handlowo-Przemysłowy.

Zagadkowe morderstwo w Zawierciu.

(d) Dnia 3 b. m. wieczorem Zawiercie stało się widownią tajemniczego morderstwa. Na rogu ul. Kopalnianej i Górnośląskiej, w domu Habermana miał sklep z wszelkiego rodzaju towarami pięćdziesięcioletni Fajfel Rosenberg.

Krytycznego wieczoru o godz. 8. przez podwórze od ul. Kopalnianej, weszło do jego mieszkania

dwuch zamaskowanych brudnemi chusteczkami

mężczyzn, którzy przeszedłły przez pierwszą od wejścia sypialnię, wtargnęli do kuchni.

Tutaj znajdowała się żona Rosenberga, z domu Haberman, oraz dwoje nieletnich dzieci, które lękając się przybyłych, poczęły płakać. Matka

w przekonaniu, że są to kolędnicy,

zwróciła się do wchodzących ze słowami: „Nie straszcie mi dzieci!" W odpowiedzi jeden z przybyłych wydobył rewolwer i kazał jej natychmiast odwrócić się twarzą do ściany, czemu uczyniła zadość.

Rozenberg, który kończył swą pracę w sklepie, zwabiony krzykiem, wszedł do kuchni i widząc zamaskowanych, zapytał podniesionym głosem: „Czego chcecie?" odpowiedziano mu:

„Milcz, cholero!"

poczem niezwłocznie padł strzał. Rozenberg, trafiony w serce, zwalił się na ziemię. Napastnicy, nic nie rabując, zbiegli. Dopiero po ich wyjściu, przerażona Haberman — Rosenbergowa podniosła alarm i o zbrodni zawiadomiono policję.

Przyczyna morderstwa,

którą nie była chęć zysku, narazie pozostaje nieznaną.

Na miejsce wypadku przybył nadkom. Strzelecki, który osobiście prowadzi śledztwo, przy współudziale kom. Gajewskiego oraz kierownika miejscowego komisarjatu st. przodownika Kwapisza.

Szczegóły, będącego w toku dochodzenia podamy w dniach najbliższych.

STRACH MA WIELKIE OCZY.

Nastrój, wywołany morderstwem Rosenberga stał się wczoraj przyczyną zabawnego epilogu.

Do sklepu Joska Salzberga, na Nowym-Rynku, wszedł przedwczoraj o 5-ej popoł. jakiś mężczyzna i zażądał nici. Podany mu w różnych gatunkach towar, nie zadowolił go, kupujący grymasił, i aby go zadowolić Salzberg, wybrany gatunek nici zaczął nawijać na szpulkę. W tej chwili do sklepu wszedł drugi, wysoki i silny mężczyzna i na pytanie, czego sobie życzy, odpowiedział:

— „Tego, co ten pan nawija".

Ponieważ obaj zażądali tego samego towaru, ponieważ obaj nie spieszyli się, a jeden z kupujących oparł się nawet na kontuarze, w młodym Berku Salzbergu, który z ojcem był w sklepie, zrodziło się podejrzenie, a potem pewność, że ma przed sobą bandytów, tych samych, którzy zamordowali Rosenberga.

Czemprędzej z sąsiedniego domu telefonicznie zaalarmował policję, która w przeciągu 5 minut była na miejscu wypadku i zastała obu mężczyzn jeszcze w sklepie.

Po wylegitymowaniu okazało się, że są to: krawiec F. i bednarz R., obaj z Zawiercia, nieznający się zupełnie ze sobą, a znani ogólnie ze swej uczciwości i mający zamiar tylko kupić po szpulce nici.

Salzberg, pytany o motywy, które go przekonały, o złych zamiarach obu swych klijentów, odpowiedział:

— „Rozenberga zabiło dwuch tych także dwuch, a są tacy podobni, że byłem pewny, iż są to wspólnicy".

Rzeczywiście, obaj jego klijenci, szczególnym zbiegiem okoliczności, mają powierzchowność tak do siebie podobną, że można ich wziąć było za rodzonych braci.

Wiadomości ze Śląska.

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego.

JEDNO — CZY WIELOMANDATOWE OKRĘGI WYBORCZE.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej, zarówno do Sejmu warszawskiego jak i śląskiego, nabiera coraz większej aktualności. Prawie cała opinja publiczna jest zgodna w mniemaniu, że dotychczasowy podział okręgów wyborczych jak i wymagania co do wieku wyborców i kandydatów nie są odpowiednie i nie dają podstaw do wyrażenia właściwego zdania ludności kraju o polityce jaką chce mieć i prowadzić. Rozbieżność poglądów panuje głównie w sprawie wielo—lub jednomandatowych okręgów wyborczych. Według naszego zdania, w myśl konsolidacji obozów i stronnictw, bardziej pożądane są okręgi wielomandatowe.

Chrześcijańska demokracja zapowiedziała wniesienie na plenarnem posiedzeniu Sejmu śląskiego projektu zmiany ordynacji wyborczej do tego Sejmu. Projekt ten przewiduje w ogólnych zarysach następujące postanowienia: wiek wyborców 25 lat, wiek kandydatów 30 lat, okręgi wyborcze jednomandatowe, tak, aby na 25.000 mieszkańców wypadał jeden poseł. W myśl ostatniego postanowienia województwo śląskie zostałoby podzielone na 48 okręgów wyborczych. Niestety do projektu nie będzie załączony plan podziału województwa na okręgi, co dla całości jest niezmiernie ważne.

Niewątpliwie projekt chrześcijańskiej demokracji posiada cechy pożądanych zmian w ordynacji wyborczej. Należałoby się jednak dobrze zastanowić, czy system jednomandatowych okręgów przyniesie na Śląsku właściwe wyniki. Przy jednomandatowych okręgach mogą być wybrani do Sejmu albo prowincjonalni działacze, albo też, w skupieniach robotniczych, upatrzeni przez wpływowy, a niemiecki przemysł kandydaci. Jeszcze raz na tem miejscu powtarzamy, że według naszego zdania czas i ludzie na Śląsku pracować będą i muszą nad stworzeniem jednolitego obozu polskiego, zaś wtedy system wielomandatowych okręgów oddałby mógł sprawie polskiej wielkie korzyści. Tworząc okręgi jednomandatowe nie koniecznie naruszymy jednolity front niemiecki, ale czy nie rozbijemy własnego?

Stab.

Muzeum śląskie.

Istnieje na Śląsku Towarzystwo muzeum śląskiego, które jednak nie wykazało dotychczas ożywionej działalności, a tymczasem dziedzina konserwacji, wyszukiwania, zbierania i rejestrowania zabytków śląskich jest prawie zupełnie zaniedbana, z niepowetowaną szkodą dla polskiej kultury. Z przyjemnością dowiadujemy się, że w najbliższych dniach odbędzie się zebranie Towarzystwa muzeum śląskiego, które ma się zastanowić nad wprowadzeniem instytucji tej na właściwe tory pracy.

Pomyślny zwrot na śląskim rynku pracy.

Jednym z największych ośrodków Górnego Śląska jest typowe, wielkie miasto robotnicze Królewska Huta. Byt tamtejszej ludności robotniczej zależy w pierwszym rzędzie od sytuacji w zakładach huty „Królewskiej". Dowiadujemy się, że sytuacja ta poprawia się z miesiąca na miesiąc — tak, że liczba załogi została podwyższona z 3300 na 4500 ludzi. Obecnie, z powodu spodziewanych zamówień na wagony, dalszy wzrost załogi przewidziany jest już w najbliższym czasie.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Czwartek, dnia 6 b. m. popołudniu o godzinie 3 „Kopciuszek".

Czwartek, dnia 6 b. m. wieczorem „Cnotliwa Zuzanna".

Piątek 7 bm. „Cały dzień bez kłamstwa" w Pszczynie.

Sobota, dnia 8.1 b. m. „Traviata".

Sobota, dnia 8.1 b. m. „Dom otwarty" w Mikołowie.

Niedziela, 9.1 b. m. popołudniu o godzinie 3-ej „Kopciusze".

Niedziela, dnia 9.1 b. m. wieczór „Madame Butterfly. (Występ H. Lipowskiej i Fr. Bedlewicza).

Bezpodstawne napaści.

Śląska kurja biskupia, a szczególnie jej wikarjusz generalny ks. dr. Bromboszcz, jest przedmiotem bezpodstawnych napaści nieodpowiedzialnych pism. W pismach tych zarzuca się naprzykład ks. Bromboszczowi, że był prawą ręką biskupa wrocławskiego Koppa, gdy tymczasem ks. Bromboszcz otrzymał święcenia kapłańskie w roku śmierci ks. biskupa Koppa. Twierdzono dalej np., że kurja biskupia oddała roboty koło budowy kościoła katedralnego w Katowicach firmie żydowskiej z Bielska, gdy tymczasem prace te wykonuje firma katolicka Stefana Czaplickiego z Katowic. Nie ulega wątpliwości, że ta fałszywa gra niektórych pisemek zmierza jedynie do podważenia uczuć katolickich ludu śląskiego.

Szef lotnictwa polskiego na G. Śląsku.

Na Górnym Śląsku bawi, w przejeździe do Czechosłowacji, szef polskiego lotnictwa wojskowego, płk. Rayski, w celu zwiedzenia tut. zakładów hutniczych.

Okręt handlowy „Katowice".

W dniu dzisiejszym odbywa się w Gdyni chrzest nowego okrętu handlowego, który otrzyma nazwę „Katowice" i należy do kompletu okrętów handlowych przybyłych z Cherbourga, a zakupionych przez Rząd polski. W imieniu Katowic weźmie ten okręt pod opiekę prezydent miasta dr. Górnik.

Konferencja w sprawach śląskich.

Dzisiaj, tj. 6 bm., wyjeżdża do Warszawy wojewoda śląski dr. Grażyński, celem wzięcia udziału w konferencji w sprawach śląskich, która odbędzie się jutro w Ministerjum spraw zagranicznych. Na konferencji będzie także obecny przedstawiciel Polski przy komisji mieszanej, gen. konsul w Bytomiu dr. Szczepański.

Nowe nazwy.

Śląska Rada wojewódzka uchwaliła przedłożyć Sejmowi śląskiemu projekt zmiany nazwy gminy Huta Laura—Siemianowice na Siemianowice śląskie, zaś gminy Brzezie nad Odrą na Brzezie nad Odrą.

Znowu dziwne praktyki.

Półurzędowe pismo na Śląsku zostało znowu zasilone wiadomościami o charakterze urzędowym, z pominięciem innych dzienników, mimo to, że zwyczajem kulturalnym na całym świecie jest skrupulatne dostarczanie wszystkim pismom komunikatów od władz za pośrednictwem agencji prasowej. Fakt ten potwierdza przypuszczenie, że chodzi tu o system oparty na niezbyt chlubnych pobudkach konkurencyjnych.

Z zarządu miasta w Katowicach.

Onegdaj odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu miasta, na którem załatwiono szereg spraw natury lokalnej. Między innemi uchwalono powtórne rozpisanie konkursu na kierownika miejskiej straży pożarnej oraz postanowiono w dniu 2 lutego odstąpić salę teatru polskiego w Katowicach na zjazd towarzystwa uniwersytetów robotniczych. Pozatem zarząd miasta obradował nad sprawą upaństwowienia szkół komunalnych i rozpatrywał projekt jednolitej akcji budowlanej wszystkich gmin miejskich na Śląsku.

Dolar w Katowicach.

Wczoraj płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 9.02 zł., przy spokojnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Przysypany ziemią.

Na kopalni „Jan“, pod wsią Parkoszewice, piasek przysypał robotnika Stefana Stańczyka. Mimo natychmiastowej pomocy i odkopania przywalonego, stan jego jest poważny. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala przy fabr. Hulczyńskiego.

Noworodek — w żelazie.

W przysłanym do Tow. Sosnowieckich fabryk rur i żelaza wagonie szmelcu, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, niewiadomego pochodzenia. Wagon przybył z Królewskiej Huty.

Włamanie w Łazach.

Do sklepu galanterji i konfekcji męskiej Dawida Gelkopfa w Łazach, włamali się w nocy nieznani sprawcy i skradli towarów na ogólną sumę 2.000 zł. Śledztwo w toku.

Nagły skon.

We wsi Chudziskach, gminy Niegowa zmarł nagle z niewyjaśnionych przyczyn włościanin, Feliks Jąderko.

Kronika Olkuska.

Przed 9 stycznia.

W dniu 2 bm. Pol. Ugrupowania demokratyczne (lista nr 5) urządziły w Resursie obywatelskiej wiec, na którym przemawiali również kandydaci do nowej Rady miejskiej w Olkuszu. Jeden z najlepszych mówców w Olkuszu, prof. Rzepecki w pouczającym referacie omówił zadania i prace, jakie czekają przyszłą Radę. Inni prelegenci poświęcili więcej uwagi dawnym rządom miejskim,wytaczając wiele zarzutów przeciw dotychczasowej gospodarce.

Mieszkańcy naszego miasta wyborami do obecnej Rady zbytnio się nie interesowali i dlatego, być może, na polskie listy wyborcze dostały się również jednostki, nie przedstawiające większej gwarancji, że praca ich będzie owocna.

Miasto Olkusz choć bogate i nie posiadające długów, ale ciche i pozbawione intensywnego życia handlowego, przemysłu, huku maszyn, uspasabia również i jego mieszkańców do spokojnego i wygodnego życia, do śpiączki. Stąd może pochodzi to małe zainteresowanie się wyborami. Ale nadal biernym być nie wolno.

Niechaj więc każdy mieszkaniec w dniu 9 bm. spełni swój święty obowiązek i nie ociąga się z oddaniem głosu na jedną z list polskich, by żaden polski głos nie został stracony.

Napad.

W dniu 30 grudnia dwuch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, zastąpiło drogę między Naklem a Paulinowem, około wsi Wilów, gm. Frządze, pow. Włoszczowskiego gospodarzowi wsi Biała Wielka, gm. Lelów, Antoniemu Marcowi, któremu zabrano 140 złotych gotówką. Napad był planowany, gdyż bandyci po zapytaniu o nazwisko oświadczyli, że na Marca czatują już drugi tydzień. Za zbiegłymi bandytami zarządzono pościg.

Z ruchu wydawniczego.

Ukazał się numer 1 „Powszechnej Gazety Fryzjerskiej“, która z dniem 1 stycznia wychodzi jako dwutygodnik i zawiera treść następującą: „O strzyżeniu brody“, „Kreacje modnej fryzury chłopięcej“, „O masażu twarzy“, dalej szeroki dział związkowy, szereg rzeczy ciekawych w dziedzinie fryzjerstwa, sprawy gospodarcze, kącik prawniczy i kilka innych aktualnych artykułów. Dołączone są pozatem dwie kolorowe tablice najnowszych fryzur paryskich. Nakład Biura ogłoszeń „PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Nożem w mlecz pacierzowy.

POPISY ZAWIERCIAN NA ZABAWIE.

Dnia 8 czerwca 1924 r. we wsi Warty gminy Kromołów w domu Wincentego Musiałka

odbywała się zabawa,

na którą weszli nieproszeni czterej mieszkańcy Zawiercia: Stanisław Adamski (lat 31 — Szkolna 49), Stanisław Siewierski (24 — Szkolna 49), Roman Siewierski (24 —Nowofabryczna 7) i Zygmunt Musiałek (21 — w wojsku w Modlinie). Gospodarz nie okazał zrazu przybyszom swego niezadowolenia, później wszakże, gdy zaproszeni przez niego goście, wskutek ciasnoty w mieszkaniu, nie mogli tańczyć, oświadczył zawiercianom, że byłoby dobrze gdyby wyszli, niema bowiem miejsca. W odpowiedzi Musiałek

zgasił lampę, co było hasłem rozpoczęcia bójki.

Poprzez okna wpadł do izby grad kamieni, którymi tłukli szyby kompani intruzów, pozostawieni na dworze, tak że zarówno gospodarz jak i goście zmuszeni byli uciec na podwórze, gdzie przywitani zostali ciosami wyrwanych z płotu sztachet. W czasie zamieszania Adamski

zranił nożem w mlecz pacierzowy

niejakiego Mikołaja Kuszaka, który od tego czasu cierpi na bezwład dolnych kończyn i zaburzenia w pewnych czynnościach fizjologicznych.

I oto 3 b. m. Adamski, Siewierscy i Musiałek zasiedli na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie przewodniczący Sokolski, sędziowie Jankiewicz i Krzemuski. Oskarżał prokurator Sokołowski, podsądni mieli swoich obrońców, biegły dr. Wiyński, sekretarzował apl. Rzadkiewicz.

Powołano 8 świadków.

Oskarżeni: Adamski — do zadania ciężkiego uszkodzenia ciała, a pozostali do zakłócenia spokoju publicznego — nie przyznali się, świadkowie jednak udowodnili ich winę. Poszkodowany Kuszak z całą pewnością stwierdził, że ranę zadał mu Adamski, mimo iż krytycznego wieczora mrok już panował i

trudno było dokładnie kogoś widzieć.

Po wysłuchaniu orzeczenia lekarskiego, przemowy prokuratora, obrony i ostatniego słowa oskarżonych, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok skazujący Adamskiego na

rok i 6 miesięcy więzienia

zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, uniewinniając zaś pozostałych podsądnych. Adamskiego do czasu złożenia kaucji w kwocie 100 złotych zaaresztowano.

L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ustawa o pracownikach umysłowych.

W najbliższym czasie Rada ministrów rozpatrzy projekt ustawy o pracownikach umysłowych, który nie został jednak uzgodniony między Min. pracy i opieki sp. a M. przem. i handlu.

Różnice te jak podaje prasa warszawska — wynikają przedewszystkiem co do artykułów dotyczących rozwiązania umowy o pracy. Ministerjum pracy w dalszym ciągu stoi na stanowisku 3-miesięcznego wymówienia, natomiast Ministerjum przem. i handlu wysuwa dwie redakcje tego artykułu. I-sza redakcja oparta jest na ustawie pruskiej, która to ustawa przewiduje 6-tygodniowe wymówienie przed końcem kwartału, druga zaś redakcja jest zupełnie nową i przewiduje, że pracownik do 30 lat życia ma otrzymać jednomiesięczne wymówienie, zaś od 30 lat życia 3-miesięczne wymówienie.

Drugim punktem, który wywołuje różnicę jest sprawa sankcji karnych za przekroczenie ustawy. Ministerjum pracy domaga się, aby za przekroczenie ustawy oprócz kary grzywny istniała także kara aresztu, natomiast Ministerjum przem. i handlu stoi wyłącznie na stanowisku kary grzywny.

W tej sprawie poczyniła szereg rozważań również delegacja Związku pracowników umysłowych. Zastrzeżenia te odnoszą się przedewszystkiem do regulaminu pracy. Pracownicy domagają się, by regulaminy pracy w przedsiębiorstwach opracowywane były przez przedsiębiorców w porozumieniu z pracownikami danego przedsiębiorstwa i to przewidywał poprzedni projekt. Obecnie jednak projekt ten zmieniony został w tym kierunku, że regulamin pracy opracowywuje przedsiębiorca, przedkłada go inspektorowi pracy do zatwierdzenia a pracownicy mogą składać u inspektora pracy swoje w tej sprawie wnioski, które inspektor pracy może uznać lub nie.

Dalsze zastrzeżenia pracowników umysłowych dotyczą artykułów w sprawie odpraw. Obecny projekt przewiduje trzymiesięczną odprawę po przepracowaniu 5 do 10 lat w danem przedsiębiorstwie po 10 latach 6 miesięczne. Pracownicy uważają, że punkty są nie do przyjęcia.

Kronika gospodarcza.

23 TYSIĄCE NIEWYKUPIONYCH PATENTÓW. Z 40 tysięcy istniejących w Polsce placówek gospodarczych zaledwie 17 tysięcy wykupiło patenty w terminie do dnia 31 grudnia. Izby skarbowe rozpoczęły rewizję patentów, oraz powiększyły ilość kas przyjmujących opłaty oraz kary za zaległość.

OBNIŻENIE STAWEK UBEZPIECZENIOWYCH. Z dniem 1 stycznia zostały obniżone stawki ubezpieczeniowe od ognia. A mianowicie na terenie b. Kongresówki obniżone zostały one od 20 do 25 procent. Jednocześnie będą podwyższone szacunki objektów ubezpieczeniowych. — Obniżenie stawek spowodowane zostało znacznem zmniejszeniem się ilości asekuracji ze względu na wysokie opłaty.

ZAGRANICZNY KAPITAŁ WYKUPUJE POLSKIE LASY. Przemysł leśny w Polsce ożywił się. Kapitały zagraniczne, głównie niemieckie, interesują się naszym przemysłem leśnym, w którym zaangażowały się na kilkanaście miljonów marek. Firma „Szalit“ z Berlina zakupiła w ordynacji zamoyskiej 470 tys. metrów sześć. drzewa, oraz znaczne tereny leśne w dobrach radziwiłłowskich, oraz dwuletnie zapasy przygotowanego drzewa w Białostockiem. Koncern Jewelowsky'ego z Gdańska zakupił od Cyryńskiego puszczę Nalibocką. Wreszcie firma Szkłowski z Berlina zakupiła kilkanaście tysięcy hektarów lasu w Jeziorach. Z innych tranzakcyj wypada zanotować kupno przez firmę Lewin dwu nadleśnictw w ordynacji nieświeskiej Radziwiłłów. Lasami państwowymi interesują się kupcy drzewa z Rygi, którzy na Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie zakontraktowali dzierżawę większych działów leśnych i poręb.

Z giełdy warszawskiej.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98. Nowy Jork 9.00, Londyn 43.78, Paryż 35.62, Wiedeń 127.22, Praga 26.72, Włochy 40.37 i pół. Belgja 125.55, Szwajcarja 174.22, Holandja 361.10, Sztokholm 241.20.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Djabeł-idjota i jego kochanka.

Są rzeczy na niebie i ziemi, o których nie śniło się filozofom — są rzeczy tak straszne i przerażające, że włosy tych, którzy je oglądają, bieleją w jednej chwili, a umysł z przerażenia nigdy już nie wróci do równowagi.

Dlatego też niechaj nikogo nie dziwi dostojna siwizna p. Henryka Z., ów obywatel bowiem widział rzeczy okropne, a że nie umarł z trwogi — szczęśliwej swej gwieździe jeno może zawdzięczać.

Działo się to w Będzinie. Była noc ponura, wiatr jęczał i łkał żałośnie, a krople deszczu padały na ziemię, niby łzy krwawe.

P. Henryk wracał naówczas z koleżeńskiej libacji i płakał, co czynił zawsze, ilekroć przebrał miarę w wielbieniu Bachusa. Dotarł wreszcie do bramy swego domu i jął dobijać się, co po pewnym czasie wywołało skutek, nadeszła bowiem stróżka i zgrzytać zaczęła kluczem w zardzewiałym zamku. Niebawem ujrzał jej twarz zalęknioną.

— Ach, jak to dobrze, że pan już przyszedł, panie Z. — szepnęła. — A to prawdę mówiła nieboszczka moja matka, że tutaj w tym domu to coś się niedobrego dzieje... Ale mój ojciec śmiał się jeno z tego, tak samo jak i, świeć Panie nad jego duszą, gospodarz... wydziwiali jeno oba, a zmory po kątach łaziły... Teraz masz babo marcepan! Znowu coś nowego...

— ?

— Niechaj pan zobaczy przez szparkę w okno, co się dzieje w pańskiem mieszkaniu... Od wieczora słychać było jakieś jęczenie, a gdy zajrzałam do środka, zobaczyłam, że pana żona zamieniła się w djabła...

Drżąc na całem ciele, podszedł p. Henryk do okna i rzucił okiem w głąb swego mieszkania przez wydarcie w rolecie. Odskoczył wrzeszcząc, jak opętany.

Przy stole, na którym stała paląca się świeca, siedział brodaty mężczyzna z otwartemi ustami i wytrzeszczonemi oczyma. Reszta pokoju tonęła w półmroku i nic nie można było zobaczyć.

P. Henryk wył z przerażenia w kącie podwórza, a gdy wreszcie przyszedł nieco do siebie — był całkiem siwy.

Krzyki zwabiły kilku roznegliżowanych lokatorów, z których jeden z zagadkowym uśmiechem dobijać się zaczął do drzwi mieszkania p. Z. W tej chwili otwarło się okno i wyskoczył przez nie djabeł, wywołując okrzyki przestrachu i zamieszanie.

Lokator przestał wówczas pukać i wybiegł na podwórze ze śmiechem:

— Przypatrzcie się dobrze temu djabłu...

Szatan był poprostu żydem-idjotą, „głupim Keke“, znanym w okolicy wszystkim dzieciom.

Oszalały z wściekłości rzucił się nań p. Henryk i bić go począł bez litości, nie zwracając uwagi na ciosy, które zadawała mu żona, broniąca swego — kochanka, jak się później okazało.

Wszyscy troje za zakłócenie spokoju publicznego skazani zostali po 10 złotych grzywny, p. Z. jednak apelował i został ostatecznie uniewinniony.

Pozostała jednak siwizna.

„Są rzeczy na niebie i ziemi, o których nie śniło filozofom“... Bo i któżby mógł we śnie nawet pomyśleć, że głupi Keke cieszyć się będzie względami pani Henrykowej? — —

Lek

Z całej Polski.

POŚWIĘCENIE W GDYNI TRZECH STATKÓW.

Dziś odbędzie się w Gdyni poświęcenie statków handlowych: „Wilno“, „Katowice“ i „Toruń“. Poświęcone zostaną również bandery statków: „Poznań“ i „Kraków“, które, nie zatrzymując się w Gdyni, będą ładowane w Gdańsku i wyruszą na „rejs“. Ceremonji poświęcenia dokona miejscowy proboszcz. W uroczystościach wezmą udział: minister przemysłu i handlu, generał Marjusz Zaruski (starosta morski) oraz Rada Naczelna linji „Żegluga Polska“ w osobach: prezydenta m. Poznania Cyryla Ratajskiego, b. ministra Olszewskiego oraz red. Gieysztora.

WZROST KATOLICYZMU OBRZĄDKU WSCHODNIEGO.

Wileńska kurja biskupia otrzymała zawiadomienie, iż w najbliższym czasie 11 parafij prawosławnych w pow. Wołkowyskim przejdzie na obrządek słowiański.

POWRÓT NA PRAWOSŁAWIE.

Archimadryta Filip Morozow, który przed półtora rokiem przeszedł z prawosławia na katolicyzm obrządku wschodniego i prowadził szeroką akcję w kierunku nawracania prawosławnych na katolicyzm, obecnie przeszedł z powrotem do prawosławia. Wystosował on listy do arcybiskupa Jałbrzykowskiego i do prawosławnego arcybiskupa Teodozjusza. W pierwszym liście stwierdza, iż doszedł do wniosku, iż idea połączenia kościoła wschodniego z zachodnim jeszcze nie dojrzała i że wobec tego przekonania zmuszają go do powrotu na łono prawosławia. W liście do arcybiskupa prawosławnego twierdzi, że nigdy nie przestał być prawosławnym, lecz tylko uznawał władze biskupa rzymskiego.

KATASTROFA KOLEJOWA NA KASZUBACH.

W wieczór sylwestrowy wydarzyła się na stacji Sierakowice w powiecie Kartuskim katastrofa kolejowa, która niestety nie obyła się bez ofiar w ludziach. Stojący na stacji wagon towarowy, popchnięty prawdopodobnie siłą wiatru, potoczył się na pociąg osobowy. Pędzący całą siłą wagon zderzył się z parowozem, który się wykoleił. Prócz tego potrzaskanych zostało kilka wagonów. Maszynista parowozu poniósł śmierć na miejscu, palacz odniósł ciężkie okaleczenia, a poza tem szereg osób odniosło lżejsze rany. Przywołane pogotowie ratunkowe i kolejarze pracowali przez całą noc nad uprzątnięciem toru.

STRASZNY AKT SAMOSĄDU.

We wsi Moryn, pow. Wieluńskiego, zdarzył się niezwykły wypadek strasznego samosądu. Na szkodę miejscowych włościan zdarzały się od czasu do czasu kradzieże. Włościanie schwytali osobnika, podejrzanego o popełnianie tych kradzieży, niejakiego Wacława Świętnika. Dla ukarania złodzieja obmyślano okrutną karę, mianowicie spalono go żywcem na stosie. Zanim nadeszła pomoc, Świętnik zginął w płomieniach. Policja aresztowała 28 włościan

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNICY.

W Wilnie rozegrała się wczoraj wstrząsająca scena w fabryce waty Niemieckiego przy ul. Dolnej. 26-letnia robotnica Bronisława Jagientowiczowa, otrzymawszy polecenie udania się na strych, weszła na schody w hali maszynowej i została schwytana przez pas transmisyjny. W mgnieniu oka Jagientowiczowa siłą pędu maszyny została rzucona na walce, przerabiające watę. Tryby maszyny rozerwały ciało nieszczęśliwej. Głowa Jagientowiczowej odrzucona została na 3 metry od maszyny. Jagientowiczowa osierociła troje drobnych dzieci.

Miłość nasza kazała nam to uczynić.

KRWAWA TRAGEDJA W KOSZARACH BEMA

W Krakowie zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej kobiety oraz ciężkie postrzelenie żołnierza. Szczegóły zajścia, które miało miejsce w koszarach Bema przy ul. Rakowickiej, przedstawiają się następująco: Koło godz. 2 popoł. dowódca kompanji zarządził ćwiczenia gazami i polecił kilku żołnierzom

przynieść maski przeciwgazowe z magazynów wojskowych.

Żołnierze zastali drzwi od magazynów zamknięte od wewnątrz, o czem zawiadomili sierżanta kompanji, który za wiedzą dowódcy koszar polecił

bramę magazynów wyważyć.

W chwili, gdy drzwi wyważono.

rozległy się strzały rewolwerowe,

a równocześnie dały się słyszeć jęki i wołania o pomoc. Przybyłym przedstawił się okropny widok. Na stosie prześcieradeł

leżały zwłoki jakiejś kobiety

z przestrzeloną głową, a obok niej wił się w strasznych boleściach kapral, Stanisław Jaskóła. Wezwano natychmiast lekarza wojskowego, który opatrzył rannego i przewiózł go w beznadziejnym stanie do szpitala załogi przy ulicy Wrocławskiej. Ma on przestrzeloną głowę, kula rewolwerowa, wymierzona powyżej lewego oka, przebiła kość i wyszła nazewnątrz. Rana jest bardzo ciężka, żołnierz leży w agonji.

Na miejsce tragicznego zajścia przybyła komisja wojskowa sądowo-lekarska, która przystąpiła natychmiast do śledztwa. Stwierdzono, że kapral Jaskóła utrzymywał z tą kobietą od dłuższego czasu bliższy stosunek, a krytycznego dnia wszedł z nią do magazynów na krótko po 12 w południe. Jaskóła pozbawił ją życia wystrzałem z rewolweru w skroń, poczem sam targnął się na swoje życie. Przy zwłokach leżała fotografja zamordowanej z napisem: „Dora W.“, a poniżej:

„Miłość nasza kazała nam to uczynić — piszą Dora W. i Stach“.

Opodal znaleziono drugą kartkę, w której ta sama Dora W. donosi, że pochodzi z Miechowa i dodaje:

„miłość nasza jest wielką, dla ciebie, drogi Stachu kładę życie“.

Nazwiska tragicznie zmarłej jeszcze nie ustalono. Organa śledcze policji rozpoczęły w tym kierunku dochodzenia. Jaskóła do późnej godziny wieczornej nie odzyskał przytomności.

Tragiczne zajście wywołało wśród żołnierzy w koszarach wielkie wrażenie.

Jak się odbędzie pogrzeb mikada?

Japonja, która tak szybko wchłonęła cywilizację Zachodu pozostała jednak głęboko wierną swym odwiecznym tradycjom gdy chodzi o wydarzenia wielkiej doniosłości narodowej. Tak też i pogrzeb zmarłego niedawno cesarza odbędzie się według **wspaniałego ceremonjału obowiązującego od wieków przy chowaniu zwłok władców Japonji.**

Zgon mikada ogłoszono oficjalnie dopiero wówczas, gdy zwłoki jego zostały już przeniosione do pałacu w Tokio i zabalsamowane. W 15 dni od tej chwili zwłoki cesarza będą wystawione na widok publiczny, a co 10 dni, aż do dnia pogrzebu, będą odprawiane uroczyste nabożeństwa.

W dniu pogrzebu kapłani rozsuną białe zasłony, okrywające katafalk. Wszyscy obecni, z nowym mikadem na czele, wzniosą modły za ducha zmarłego przy **ponurej muzyce fletów bambusowych.** Ponieważ mikado — syn nieba, pochodzi od bogini Słońca, Ama-Terasu, zrodzonej z lewego oka bożka Izanaji — księżyc zaś jest dzieckiem jego oka prawego — pogrzeb każdego cesarza Japonji odbyć się musi w nocy, by bolesnym ceremonjałem nie zasmucać wielkiego przodka mikada — mianowicie słońca.

Przy świetle pochodni uformuje się na dziedzińcu pałacu wielki pochód żałobny.

Do karawanu, przypominającego kształtem masywną skrzynię na dwuch kołach będzie zaprzężonych **5 świętych wołów białych i czarnych.** Dodać należy, że karawan buduje zawsze stolarz z Kioto, którego przodkowie od wieków dziedziczyli tę zaszczytną funkcję. Koła karawanu tak muszą być skonstruowane, by przy każdym obrocie wydawały **siedem jękliwych skrzypnięć** — „tak, aby się ścisnęły serca“.

Trumna mikada składa się z 7 skrzyń, wsuwanych jedna w drugą.

Na czele pochodu będzie **kroczyć 800 ludzi z pochodniami,** potem podąży nowy cesarz z rodziną, za nim wreszcie niewiasty w kimonach z brunatnego płótna lnianego. Szpalery formuje 30.000 żołnierzy.

Grupa kapłanów poniesie emblematy, symbolizujące słońce i księżyc, dalej tarcze, gongi, sól oraz ryż. Wielki **szambelan dworu poniesie przed sobą pantofle** cesarskie, ministrowie zaś deseczki, nakryte białym papierem — symbol żałoby.

O północy, gdy orszak żałobny dojdzie do Tamagawa, w pobliżu Kioto — zwłoki cesarskie zostaną złożone w **specjalnie zbudowanem mauzoleum.**

Ze świata.

ILOŚĆ RADJOSTACYJ NA NASZYM GLOBIE.

Ilość radjostacyj na kuli ziemskiej obliczają w przybliżeniu na 16.462. Z tego 14.678 znajduje się na okrętach, 1.273 służy do komunikacji lądowej, pozatem jest 40 wielkich stacyj transoceanicznych, 409 mniejszych i 62 służących wyłącznie dla awjacji.

JAPONJA JEST PRZELUDNIONA.

Państwo japońskie liczy 83.454.371 mieszkańców, z czego przypada 59.736.70 na właściwą Japonję, 19.519.927 na Koreę, reszta na Taiwan (Formozę) i Sachalin. Od r. 1920 ludność państwa wzrosła o 6.465.992 osób; przyrost roczny wynosi blisko 1.300.000 osób. Japonja posiada 22 miasta, liczące ponad 100.000 mieszkańców, z przeszło dwumiljonowemi miastami Osaka i Tokio na czele.

BIJĄ SWOICH KONSULÓW.

W Paryżu w konsulacie sowieckim zdarzył się ponownie skandal, wywołany tym razem przez emigranta rosyjskiego Jakuszewa. W ciągu trzech lat starał się Jakuszew nadaremnie o paszport w celu powrotu do Rosji. Wyprowadzony z równowagi przez zachowanie się urzędników konsulatu usiłował Jakuszew pobić sekretarza konsulatu, który w swej obronie strzelił do Jakuszewa z rewolweru, lecz chybił. Jakuszew rzucił się na sekretarza, odebrał mu rewolwer, obił go kolbą po głowie oraz w ataku szału rozbił popiersie Lenina, wybił dwie szyby oraz zranił 2-ch urzędników konsulatu. Na miejsce zjawiła się policja francuska, która Jakuszewa aresztowała.

ZŁOTY CIELEC IZRAELA W AMERYCE

Pisma amerykańskie donoszą, że profesor archeologji na uniwersytecie w Chicago, dr. Breasted, jest w posiadaniu złotej broszki w postaci złotego cielca, znalezionej w grobowcu jednego z królów żydowskich w Palestynie. Dr. Breasted broszkę tę pokazał w tych dniach przedstawicielom prasy chicagowskiej, oświadczając jednocześnie, iż jest ona, zdaniem jego, najlepszym dowodem tego, iż biblijny „złoty cielec“ istniał w rzeczywistości. Według twierdzenia rzeczoznawców, broszka ta rzeźbiona była mniej więcej 3.700 lat temu. Archeologowie stwierdzili, że broszkę tę podarował król egipski, Amenehet III, nieznanemu narazie z nazwiska królowi żydowskiemu, żyjącemu mniej więcej w V. wieku przed narodzeniem Mojżesza.

MIASTO POD ZARZĄDEM KOBIET.

W niektórych miastach w Belgji miały ostatnie wybory taki skutek, że kobiety wzięły górę nad mężczyznami. Skorzystały one z takiego wyniku wyborów w ten sposób, by wszelkie urzędy wpływowe i dobrze płatne obsadzić kobietami, a tylko takie pozostawiły męskim urzędnikom, na jakich im nic nie zależało, np. stanowiska policjantów ulicznych. W mieście Henck natomiast i te stanowiska zajęły kobiety tak, że od urzędu burmistrza aż do zapalacza lamp wszystkiemi stanowiskami władają kobiety.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od czwartku 6 do poniedziałku 10 stycznia 1927 włącznie.

Arcyfilm, który nietylko wzruszy oczaruje wszystkich, lecz bez wyjątku wprowadzi każdego w zdumienie

KURJER CARSKI

Serja II-ga i ostatnia zakończenie aktów 10.

w roli głównej **N. KOWANKO I. MOZZUCHIN.**

Kino Sfinks

Od czwartku 6-go do 16-go stycznia

„TRĘDOWATA“

według słynnej powieści **Heleny Mniszek.**

W roli tytułowej **JADWIGA SMOSARSKA.**

W rolach głównych najwybitniejsi artyści Warszawy z Józefem Węgrzynem na czele.

UWAGA: Obraz będzie demonstrowany tylko na seanse. Kasa będzie otwarta godz. rozpoczęc em. W dni powszednie I-szy seans 5.30, II-gi 7.45 III-ci 9.45 W święta i niedziele I-szy o 3-ej, II-gi 5.15, III-ci 7.30 i IV-ty 9.45.

Ulgowe bilety nie ważne. Passe—Partout i dla młodzieży są ważne tylko na I-szy seans.

Wzamian za 2 ulgowe bilety otrzyma się przy kasie pierwsze miejsce.

Anons! Anons!

Od poniedziałku 17 stycznia **„Czarny Orzeł“** potężny dramat w 12 aktach. W roli głównej **Rudolf Valentino.** 66

KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy — Rés. Spéciale Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY Stołowa — Starka — Żytniówka Sanan — Morelówka Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD-POMORZE, ZAŁ. 1846.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO: FA. H. PODKOMORSKI & S-KA, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT, 2. gui- np m- 255



ALBORIL

samodziałający środek do prania

pierze sam bieli sam, zabija wszelkie bakcyle i nie niszczy bielizny.



ZŁOTY MEDAL

FABRYKA CHEMICZNA P. STRAHL i S-KA SZOPIENICE G. ŚL.

7676

Poważne przedsiębiorstwo naftowe

poszukuje na stanowisko zarządzającego składem i rejonem Górnego Śląska RUTYNOWANEGO FACHOWCA, znającego gruntownie branżę i tamtejszą klijentelę. Szczegółowe oferty nadsyłać pod „S. P. 545“ do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa Marszałkowska 115. 43

Miód patoka

pszczelny kuracyjny, deserowy bez domieszek, p. gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem: 5 kg 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg 59 zł., wraz z zapłatą pocztową i naczyniem.

Eugenjusz Biliński w Zbarażu 7231 0

Każda gospodyni powinna wiedzieć

że zaprawa do podłóg **„Jaśniej słońca“** nadaje podłogom, posadzkom i linoleum długotrwały połysk bez użycia szczotek. Zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy lub orzechowy ciemny. Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach i składach farb. 81

Instytut taneczny

W środę dn. 12 bm. o godz. [illegible] wieczorem rozpoczyna

Kurs Tańców

najnowszych i narodowych. Zapisy przyjmuje we wtorki i piątki między 7 — 8 wieczorem W sali przy ul. Piłsudskiego nr. 3 w Sosnowcu. W niedzielę 2 stycznia lekcja praktyczna.

86 Prof. K. WRZESZCZ.

zł. 18 Skrzypce zł. 18

mandoliny, bałabajki, smyczki, futerały najtaniej **w Księgarni „POLONJA“** SOSNOWIEC HALE „ROZWOJU“ Tel. 5-36 82 Tel. 5-36

Kupno i sprzedaż.

Odstąpię piekarnię w dobrym punkcie w Zagórzu Wiadomość Antoni Mazurek. 19

Okazyjnie do sprzedania za bardzo tanią cenę: lando na gumach, dwa powozy i sanki Sosnowiec, Sienkiewicza nr. 1. 62

Sklep spożywczy do wydzierżawienia. Sosnowiec, Hale Rozwoju nr. 18. 63

Fortepian krótki „Krall-Seidler“ sprzedam zaraz Berenblat, Będzin, Kołłątaja 30. 89

Fortepian dobry Hofera z płytą na raty Sosnowiec, Nowopogońska 36, Zegarmistrz.

Sprzedam krowę dużą, wysokomleczną, która ocieli się w połowie stycznia r. b. Wiadomość u portjera kop. „Mortimer“. 80

Okazyjnie sprzedam maszynę nożną „Singera“ mało używaną za 170 zł. i bębenkową do szycia i haftu Sosnowiec, Sielecka 7-5. 77

Okazyjnie do sprzedania para łóżek dębowych z materacami i nocne szafki Sosnowiec, Czysta 3, Kulski. 81

Sprzedam plac przygotowany pod budowę jak również stare drzewo zdatne na budowę Wiadomość: Sosnowiec, ul. Kuźnica nr. 7 73

Kupię na Śląsku lub w Sosnowcu mniejszy dom z ogrodem lub placem i remizą murowaną wraz z [illegible] składami lub budyneczkiem pofabrycznym. Ewentualnie może być plac z budynkami nadającemi się na skład lub fabryczkę. Oferty do Kurjera Zachodniego sub. „Dom“ 65

Sprzedam: 8 morgową kolonję rolną pod Olkuszem z budynkami; 50 prętowy plac o dwuch frontach przy ul. 3-maja w Olkuszu (blisko stacji); 210-prętowy plac w Będzinie, na Mrowcach; 174 prętowy plac przy ul. Sieleckiej, obok stacji Będzin. Wiadomość w administracji K. Z. Sosnowiec. 64

Lokale.

Dwa pokoje do wynajęcia Wiadomość Dąbrowa Okrzei 20, II piętro. 33

Szukam pokoju za francuski i muzykę. Zgłoszenia do administracji Kurjera Zachodniego, Sosnowiec dla „A. D.“ 75

Pokój umeblowany poszukiwany. Zgłoszenia adm. Kurjera Zach. Sosnowiec pod „Pokój“. 87

Posady i prace.

Przyjmę dwuch czeladników stolarskich na fornierowane roboty. Będzin, ul. Zawale 36. 92

Poszukuje pianki miejscowej. Zgł. Dr. Hałacz, Będzin, Kołłątaja 29 91

Rutynowany stangret poszukuje miejsca od zaraz w swoim lub innym zawodzie. Zgłoszenia filja Kurjera Zachodniego, Zawiercie pod „Stangret“ 79

Agenci zdolni do zbierania zamówień na portrety poszukiwani wysoka prowizja. Oferty składać Kurjer Zachodni, Dąbrowa pod „Zdolny“. 69

Osoba młoda, inteligentna poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni, chętnie do pomocy pani domu, ewentualnie do samotnego, posiada dobre referencje. Zgł. filja Kurjera Zachodniego w Będzinie pod „Lepsze jutro“. 88 [?]

Potrzebny furman do koni — kawaler, zgłosić się Będzin, Małachowskiego 38, Kubiczek 93

Nauka i wychowanie.

Korepetytor, dobry matematyk, do ucznia klasy III potrzebny Oferty pod „Korepetytor“ do Kurjera Zachodniego w Sosnowcu. 18

Kto udzieli zaawansowanemu lekcji francuskiego. Warunki zgłosić pod „A. R.“ adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 48

ESPERANTEM rozmówisz się we wszystkich krajach. Zapisy na 3-miesięczny kurs tego języka do 14 stycznia w Pracowni Ramiarskiej „La ORNAMO“ Sosnowiec, Hale Targowe, ulica Kościelna. Afisze [?] na ulicach. 76

Potrzebny od zaraz nauczyciel-wychowawca wykwalifikowany do Bursy dla repatrjantów przy Szkole Rzem. Przem. w Maczkach (Granicy). Warunki od umowy. Zgłoszenia kierować do Patronatu Bursy. 67

Różne.

Mistrz krawiecki przyjmuje obstalunki. Ceny wyjątkowo niskie Sosnowiec, Piłsudskiego 16, P. Lekston. 44

Przybłąkał się pies wilczur. Wiad. Będzin, Podzamcze 55 u gospodarza. 59

Kursy kroju i szycia Ireny Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo z prawem wydawania świadectw. Krój paryski najnowszy. Przyjmuję również suknie kostjumy palta. Wykończenie solidne, ceny przystępne. Piłsudskiego 18. Sosnowiec. 63

Zgubione dokumenty.

Dydak Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 71

Jan Kuś zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 71

Herman Wajnryb urodzony 1901 r. zgubił książeczkę wojskową wyd. w PKU w Sosnowcu 72

Abram Krasniecki zgubił książeczkę Kasy chorych. Łaskawy znalazca zwróci do Kasy chorych w Sosnowcu. 74

Zgubiony został na drodze pomiędzy Siewierzem a Sosnowcem znak rejestracyjny samochodu KL 2119 Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ „ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ „ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ „ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Oliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieckiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.